Nr. 73. We Lwowie, Piątek dnia 29. Marca 1889. **Rok XXVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
we Lwowie z odniesieniem do domu:
miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50
Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie ... złr. 2·—
kwartalnie ... 6·—
rocznie ... 12·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, t. j. od 1. do ostatniego w miesiącu.
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 104.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników", ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Pères 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Czas odnowić przedpłatę!

Z rozpoczynającym się nowym kwartałem prosimy szanownych naszych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumerata kwartalna:
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 4·50
na prowincji ... 6·—

Prenumerata miesięczna
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 1·50
na prowincji ... 2·—

Prenumeratę we Lwowie można składać w „Biurze dzienników", ulica Karola Ludwika l. 9, które pismo nasze bezpłatnie dostarcza do domu.

Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.

Lwów d. 28. marca.

Uchwalona przez sejm nasz ustawa, zaprowadzająca statut gminy dla trzydziestu miast galicyjskich, otrzymała sankcję. Miasta te są: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żółkiew.

Cesarstwo zabawią w Budapeszcie do świąt.

Ani półurzędowe organa wiedeńskie, ani nawet *Neue Presse* nie pojmują racji ustąpienia Dr. Suessa z urzędu rektora wszechnicy wiedeńskiej. Oświadczył on, że zamyśla wystąpić w Izbie przeciw ministrowi Gautschowi, co może snadno [illegible] jako profesor, ale nie jako rektor, [illegible] z urzędu swego często apelować do życzliwości ministra oświaty. Dr. Suess jak nikogo o tym zamiarze swoim nie uprzedził, tak też zaraz z Wiednia wyjechał. Krąży pogłoska, że się nawet z profesury usunąć zamyśla.

Korpus oficerski w Bernie został wczoraj urzędowo zawiadomiony o przeniesieniu tamtejszej komendy korpuśnej do Przemyśla od d. 1. października.

Z Peszta dnia wczorajszego donoszą: Panuje tu spokój zupełny, policja nie zarządza już żadnych środków. Przedwczorajsze głosowanie sprawia [illegible] różne sądy. Opozycyjne dzienniki widzą w tem zwycięstwo Tiszy koniec jego kariery, gdyż przez to ostatnie odpadł on od narodu. *Pesti Napló* wydrukował imiona posłów, którzy głosowali za § 25, w żałobnej obwódce.

W Izbie posłów toczyły się dalsze narady nad ustawą wojskową. Przy § 26. wniósł Nagy przyjęcie nowego paragrafu, aby jednoroczniacy, służący drugi rok, nie byli pozbawieni charakteru ochotników, brali udział w nauce teoretycznej i mogli zdawać egzamin oficerski i kontynuować studja cywilne. Minister honwedów Fejervary sprzeciwiał się temu, gdyż jednoroczniacy służący drugi rok mają być podoficerami i muszą pełnić służbę podoficerską; z tego powodu kontynuowanie studjów cywilnych jest niemożliwem. Zapewnia zresztą, że ochotnicy traktowani będą uczciwie. — §§. 26—33 przyjęto.

Opozycja gotuje się do większej debaty przy §. 45., osobliwie co uderzyć na przepis, aby oficerowie rezerwowi co roku zwoływani byli na ćwiczenia.

Sąd domaga się wydania dep. Bohonczego.

Według *Nemzeta*, organu Tiszy, będą równocześnie mianowani: Dezydery Szilagyi ministrem sprawiedliwości, Szabary handlu, a Weckerle skarbu, Tisza pozostanie przez pewien czas bez teki, gdyż minister komunikacyj Baross nadal ma prowizorycznie dzierżyć tekę spraw wewnętrznych.

Urzędowy *Prawit. Wiestnik* ogłasza, że 4-procentowej konsolidowanej pożyczki kolejowej w ogólnej sumie 700,000.000 franków podjęły się: dom paryski Rotszyldów, Bleichröder i towarzystwo dyskontowe w Berlinie, oraz banki międzynarodowy i dyskontowy w Petersburgu. *Nowoje Wremia* i *Nowosti* podnoszą ważne znaczenie udziału Rotszyldów i spodziewają się, że obecna operacja rozpoczyna szereg dalszych [illegible], zaznaczające pomyślny rezultat skarbowej polityki w kwestji procentu, płaconego przez Rosję od długów państwowych. Ciekawiśmy, jak te dzienniki będą wyrażać się teraz w sprawie żydowskiej.

Podróżni, którzy temi dniami z Buchary do Konstantynopola przybyli, zapewniają, że Rosja w okręgu Kerki (nad Amu-Darją w kierunku Afganistanu) zgromadziła już około 60.000 wojska, tudzież, że droga z Heratu do Chorassanu (prowincja perska) stoi Rosjanom otworem. Porta zaniepokojona spodziewa się, że Anglia nie zechce [illegible] temu wzrostowi Rosji bezczynnie przypatrywać.

Wczoraj odbył się w Berlinie proces przeciw *Volksztg* o obrazę ces. Wilhelma I. (chodziło o wypadki z rewolucji berlińskiej r. 1848). Czterej redaktorowie wzbraniali się wydać nazwisko autora artykułu, za który dziennik ten został zaskarżony, i zostali za to skazani każdy na 100 marek kary, oraz zagrożono im sześciomiesięcznem więzieniem, gdyby w uporze swym trwali.

Treść nowel do kodeksu karnego i ustawy prasowej, przedłożonych Radzie związkowej, [illegible] jest dokładnie znaną. Rząd oświadcza, że wniesiono je dlatego, aby nie potrzeba odnawiać ustawy o socjalistach. [illegible] że nowelle te sięgają poza socjalistów, że nadają rządowi prawo zakazywania każdego, a nietylko, jak to było dotychczas, socjalistycznego zebrania. [illegible] Paragraf ten nazywają geffkenowskim.

Nowelle te uważają powszechnie za cios wymierzony przeciw wolności druku, i za dążność do rozszerzenia władzy administracyjnej. Nawet *Köln. Ztg.* odzywa się dziś w te słowa: „Nie przypuszczamy, aby podobny projekt mógł mieć jakikolwiek widok, że będzie uchwalonym. Nie możemy wierzyć, aby nawet [illegible] — dla pięknej idei teorji, że się ustawy wyjątkowe usunie — zdecydowało na takie skrępowanie ogólnych praw ludu. Zaproponowane postanowienia podają okropną broń w ręce administracji, która może stłumić w ten sposób wszelkie, nietylko wolnomyślne i postępowe, organa prasy. Już sama możność tłumienia swobody słowa w prasie i w zgromadzeniach jest zbyt niebezpieczna, aby tego w szerokich kołach uznać nie miano".

Nawet ultrakonserwatywna *Kreuzztg.* uderza, jak wiemy, na te nowelle. Zdaje się jednak, że [illegible] — rząd chce [illegible] rajchstag do uchwalenia ustawy o socjalistach.

Na objedzie u ks. Bismarka bawił cesarz cztery godziny. Kazał kanclerzowi, aby, jak to lubi, po obiedzie zapalił sobie fajkę, baraszkował z deputowanymi, jednemu z nich, konserwatyście [illegible], przyznał order i t. p. Z Polaków był obecny p. Kościelski.

Londyński telegram *Nowej-Pressy* usiłuje podróży hr. H. Bismarka do Londynu nadać barwę czysto prywatną, podkanclerzy bowiem odwiedzać chce kilku przyjaciół [illegible] do Anglii już dlatego układać się nie mógł, że królowa obecnie w Biarritz przebywa. Tymczasem wiadomo, że podobne sprawy idą w Anglii przez ręce rządu a nie dworu, i mamy wiadomość, że cesarzowi o to chodzi, aby był w Anglii z całą paradą przyjmowany, a że nawet sam kanclerz ma towarzyszyć cesarzowi do Anglii.

Dogorywający król holenderski miewa, dzięki swojej silnej konstytucji, chwile przytomności, i dlatego nie chce zezwolić na ustanowienie rejencji za swego życia. Gabinet jednak uchwalił, że rejencja jest już teraz konieczną, a że królowa nie chce jej przyjąć, więc należy [illegible] ustanowić rejentem. Gabinet odesłał tę uchwałę swoją do Rady stanu. (Po śmierci króla wchodzi w życie rejencja, konstytucyjnie już ustanowiona).

Projekt ustawy, który francuska Izba posłów onegdaj mimo oporu ministra skarbu Rouviera ogromną większością 387 głosów przeciw 187 przyjęła, dotyczy skarbników jeneralnych. Rouvier zamyśla w skutek tej porażki podać się do dymisji, robią jednak usiłowania, aby tego nie uczynił, gdyż jest niezbędnym do załatwienia [illegible] kryzysu giełdowego.

Boulanger zapadł na podagrę.

U jednego z członków ligi patrjotycznej miano znaleźć okólnik, wzywający do manifestacji tłumnych przed gmachem Izby na korzyść Boulangera. Gdyby pokojowe manifestacje nie miały wywrzeć dostatecznego skutku — były dalsze słowa okólnika — trzeba się udać przed pałac Elysée w celu zmuszenia Carnota do dymisji, tak jak zniewolono kiedyś do tego Mac-Mahona. Do okólnika dołączony był plan, jak liga [illegible].

D. 2. kwietnia mają się oskarżeni członkowie ligi stawić przed sądem karno-policyjnym pod zarzutem, że [illegible] do stowarzyszenia, przez rząd niezatwierdzonego.

Ze względu na [illegible] rząd francuski do niemieckiego w sprawie zniesienia surowych przepisów co do przymusu paszportowego na granicy niemieckiej. Rząd niemiecki [illegible].

Czy hr. H. Bismark przez Paryż tylko przejechał, czy się zatrzymał, niewiadomo.

W Bari, mieście obecnie obok Medjolanu, Genuy i Bolonii najbogatszem we Włoszech, został do parlamentu wybranym Imbriani, znakomity pisarz, ale jeden z przewódców irredenty, zacięty wróg Austrji i trójsojuszu, i śmiertelny wróg polityki Crispiego. Wybór ten [illegible] jak zamożne klasy włoskie są przeciwne wszelkim nowym podatkom, dla trójsojuszu nakładanym. Rzymska *Opinione* lamentuje: [illegible]

Biskup sufragan waszyngtoński, kierownik nowo otwartego uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie, przyjmowany był przez Ojca św. na audjencji prywatnej i przedstawił Leonowi XIII dwu Amerykanów, którzy na rzecz tego uniwersytetu ofiarowali po 1,200.000 franków. Ojciec św. podziękował im za tę ofiarę, i zaufał, że spodziewa się wielkich rezultatów z rozszerzenia katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych przez ten uniwersytet.

W San Sebastian (miasto hiszpańskie na granicy francuskiej) [illegible] królowej regentki hiszpańskiej [illegible].

Sułtan marokański przystał na żądanie rządu angielskiego co do naprawy telegrafu podmorskiego; sprawa zamordowania kilku Anglików przez żołnierzy [illegible] na przylądku Jub, będzie osobno załatwioną.

Onegdaj, jako w rocznicę obwołania R u m u n i i królestwem, ogłoszoną została w senacie uroczysta intronizacja rumuńskiego następcy tronu ks. Ferdynanda Hohenzollerna, który po ukończeniu swych studjów wojskowych w Niemczech, stale zamieszka w Rumunii, przez co dalsza egzystencja teraźniejszej dynastji rumuńskiej wydaje się zapewnioną.

Milan miał z Belgradu wyjechać jutro w piątek do Konstantynopola. Głoszono jednak, że król nie wyjedzie prędzej, aż Wasylewicz wróci z Jałty i sprawa, gdzie i pod jakiemi warunkami król Aleksander ma się z matką widywać, ostatecznie ułożona zostanie.

Rejencja serbska bez granic wydaje amnestje; tak ułaskawiono 16 mieszkańców Pirotu, którzy w czasie wojny z Bułgarją składali hołd ks. Aleksandrowi bułgarskiemu i za zdradę stanu osądzeni zostali.

Na naradzie ministerjalnej przystosowane zostały wnioski poszczególnych ministrów do bieżącego budżetu, przyczem uchwalono zredukować niedobór wynoszący 7 milionów franków do [illegible] za pomocą oszczędności we wszystkich wydziałach, oraz [illegible] w tym względzie, tudzież nie przekraczać w żadnym kierunku preliminowanej kwoty wydatków. Redukowanie niedoboru po przystosowaniu we wszystkich punktach całej działalności do finansowego programu rządu, prawdopodobnie zostanie [illegible].

Przybyły do Belgradu Cankow konferował zaraz [illegible] z posłem rosyjskim Persianim.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów rozprawiano nad dalszemi tytułami etatu ministerstwa wyznań i oświecenia.

Przy tytule „Dodatki na cele instytutów duchownych" (referent dep. Gniewosz) zabrał głos najprzód dep. Kronawetter. W mowie gwałtownej i nieprzyjaznej duchowieństwu, domagał się on zupełnego rozdziału kościoła od państwa, [illegible] kościelne, przyczem kreślił wyzyskiwanie ubogich ze strony księży i [illegible] w razie śmierci.

W dalszym ciągu rozprawy zabierali głos minister Gautsch i dep. ks. Ozarkiewicz, a po zamknięciu dyskusji mowcy jeneralni Kopp i Nabergoj oraz referent Gniewosz, poczem tytuł ten przyjęto.

Następnie debata nad tytułem „Uniwersytety". Dep. Derschatta żądał budowy kliniki przy uniwersytecie w Gracu i lepszego pomieszczenia sal wykładowych.

Min. Gautsch przyrzekł, że uczyni co może.

Dep. Fiszera (z klubu czeskiego) żądał, aby przy czeskiej technice w Pradze utworzono [illegible].

Na wniosek Kopyńskiego zamknięto debatę, poczem jeneralny mowca contra dep. Błażek domagał się zniesienia czesnego przy uniwersytetach, lepszej dotacji technik, katedr dla elektrotechniki, wreszcie politycznego równouprawnienia doktorów technicznych z doktorami. Mowca przedłożył odnośną rezolucję.

Dep. Spelina, jako jeneralny mówca za budżetem, żądał, aby na uniwersytecie więcej ćwiczono młodzież w wierze, [illegible] że słuchacze uniwersytetu [illegible] filozofii pozytywnej itd. Za dużo tego było prezydentowi Smolce, więc upomniał mówcę, aby mówił do rzeczy. Gdy jednak Spelina mimo to dalej prawił o [illegible], dogmatach i inkwizycji, odebrał mu Smolka głos.

Przy głosowaniu rubrykę „uniwersytety" przyjęto, a rezolucję Błażka odesłano do komisji budżetowej.

Posiedzenie skończyło się po 3 godzinie; następne dziś.

* * *

Przy dokonanym wczoraj w Czechach wyborze dopełniającym do Rady państwa z większych posiadłości, wybranym został hr. Palffy.

Mowa posła Bobrzyńskiego,

wypowiedziana w Izbie posłów Rady państwa, w rozprawach nad etatem ministerstwa oświecenia dnia 22. b. m.

Walka o szkołę wyznaniową zapanowała nad dyskusją niniejszą. Z siłą wypadku elementarnego narzuciła się naszym obradom parlamentarnym, a jeśli nie przystąpimy do rozwiązania tej kwestji, utrzyma się ona z pewnością na porządku dziennym, usuwając wszystko inne na plan drugi; tem więcej zaostrzy się politycznie, tem większe wywoła przeciwieństwa i tem trudniej będzie ją rozwiązać.

Forma, w której wniosek Liechtensteina znalazł się w naszych rękach, z pewnością nie była szczęśliwa; z ustawodawczego punktu widzenia nazwałbym ją wręcz chybioną. Zbyt wielu mylnych tłómaczeń stała się przyczyną; nawet ci, którzy w ogólności aprobowali zasadę, nie potrafili zdać sobie jasno sprawy z osnowy wniosku, nie potrafili wyrozumieć zeń, jaki jest właściwy cel jego i jakie sam sobie zakreśla granice. Tem niebezpieczniejszą zaś rzeczą było to, co opozycja sobie o wniosku tym wyobrażała. Opozycja mówi, że wniosek ten w rzeczy głównej składa się z dwu punktów: z wydania szkoły ludowej w ręce Kościoła i z powrotu do dawnego stanu rzeczy przed nową szkołą, z obniżenia całego poziomu oświaty.

Przypatrzywszy się wnioskowi ks. Liechtensteina zbliska, nie można było co do tych przewidywań stłumić w sobie pewnych wątpliwości. Co się tyczy wydania szkoły w ręce Kościoła, musiała nasunąć się uwaga, że coś podobnego mogłoby wtedy tylko przyjść do skutku, gdyby oprócz całej prawicy zgodziła się także na to lewica; albowiem wydanie szkoły w ręce Kościoła zawierałoby w sobie z pewnością zmianę naszej zasadniczej ustawy państwa, która naczelne kierownictwo i nadzór nad szkołą wyraźnie państwu przyznaje. Co się tyczy zaś domniemanego powrotu do dawnego stanu rzeczy, szanowna lewica wiedziała bardzo dobrze, że o ś w i a t a l u d u d l a w i e l k i e g o n a r o d u n i e m i e c k i e g o n i e m a t a k w i e l k i e g o z n a c z e n i a n a r o d o w e g o, j a k d l a p o m n i e j s z y c h n a r o d ó w, w którym to punkcie p. Gregr zupełną miał słuszność. Dla Polaków i Czechów jak najwięcej intenzywna oświata ludu jest warunkiem życia i bytu, i o tem mogę panów z opozycji zapewnić, że n i e m a c e n y, za którąbyśmy — mówię o Polakach, zdaje mi się jednak, że mógłbym powiedzieć to także o Czechach — z a k t ó r ą b y ś m y b ą d ź n a r z e c z k t ó r e g o k o l w i e k r z ą d u, b ą d ź n a r z e c z j a k i e g o k o l w i e k s o j u s z u p o l i t y c z n e g o, m o g l i p o g o d z i ć s i ę z o b n i ż e n i e m o ś w i a t y l u d u. (Brawo! brawo! z prawicy).

Otóż szanowna opozycja wiedziała o tem wszystkiem bardzo dobrze, a okoliczność ta pozwala przypuszczać, że szanownej opozycji w całej tej sprawie chodziło wcale o co innego. (Bardzo słusznie! z prawicy). Zużyły się już, stępiły stare hasła i wypowiedziały służbę; do szeregów szanownej opozycji zakradł się proces nagłego rozkładu. Ten proces, to rozpadanie się chciano powstrzymać, wynaleść nowe hasło popularne, potężne; i hasło to znalazła szanowna opozycja; wniosek Liechtensteina stał się pożądaną po temu sposobnością. (Tak jest! z prawicy).

Ale oto zabrał głos sam inicjator wniosku, ks. Liechtenstein i mowa jego w bardzo łatwy sposób rozwiała najgorsze wniosku tego tłómaczenia. Ks. Liechtenstein oświadczył, że jemu i stronnictwu jego nie chodzi o nic innego, tylko o zgodne współdziałanie szkoły i Kościoła w nauczaniu i wychowaniu młodzieży. Oświadczył, że cel ten spodziewa się osiągnąć nie o g r a n i c z e n i e m, lecz r o z s z e r z e n i e m ustawodawstwa krajowego; że nie myśli tykać się zasadniczej ustawy państwa, t. j. naczelnego kierownictwa i nadzoru państwa, ani też wstecz cofać oświaty ludu. Mowa ta i ta, z takiem umiarkowaniem wyłuszczona i określona zasada, musiały naturalnie sprawić na szanownej opozycji to wrażenie, że zasada ta zga-

Listy ze wsi.

XI.

J e z u p o l, d. 24. marca 1889.

Bywa u mnie ze cztery razy na rok stroiciel, który rękę stracił w powstaniu w roku 1863, a mimoto jedyną pozostałą ręką dobrze fortepiany stroi. To go zachęca do tego, że pragnąłby także nastroić harfę polityczną świata słowiańskiego. Nie może się nadziwić obojętności narodowych przywódzców. Ma wielkie i bardzo wielkie poważanie dla p. Franciszka Smolki, ale pojąć nie może dlaczego on Polski nie robi? Wszakby to było dla niego rzeczą nadzwyczaj łatwą; potrzebowałby tylko na chwilę przerwać swój majestatyczny pokój, tam na prezydjalnych wyżynach, na których zasiada ponad głowami posłów do rady państwa; odłożywszy na bok dzwonek, powinien tylko powstać i przemówić sam, nie o takich drobiazgach jak ordynacje wyborcze, podatki, prawa ograniczające wolność zarobkowania i t. d. ale o konieczności radykalnej przemiany mapy Europy. Niechaj powie parlamentowi i światu, że ten tylko ład będzie trwałym, który będzie oparty na woli narodów; że dynastja austrjacka powinna stanąć na czele wolnomyślnego ruchu Słowian, który ją wyniesie na tron najpotężniejszy z mocarstw, do którego będą należały wszystkie ludy wschodniej Europy, z wyjątkiem jednych tylko Moskali; każdy lud będzie się rządził u siebie osobnemi prawami uchwalonemi przez osobny sejm, a związek wszystkich będzie jedynie służył ku obronie wspólnej wolności. Usłyszawszy te słowa, powstanie parlament w niezmiernym zapale i uchwali jednogłośnie wolność ludów Wschodniej Europy pod dynastją Habsburgów, a Austrja wyda wojnę swoim sąsiadom w imię tej idei; wojna ta będzie jednak niezawodnie zwycięzką, bo powstania ludów dopomogą Rakuskiemu orężowi, i nawet wojska nieprzyjaciół będą rzucać broń, albo będą przechodzić na stronę austrjacką.

O szczęśliwa wiaro! o błogosławiona nieświadomości! Jakżeżby inaczej świat wyglądał, gdyby tak wielką była moc prawdy i zapału, i gdyby polityka była rzeczą tak prostą, gdyby nie była zbiorem wszystkich tajemnic stanu i tradycji rządu i haseł stronniczych, i starych przesądów, i sztucznych prądów opinii, i dzienników płatnych, i egzystencji zawisłych, i tego miliona misternych środków rządzenia, o których nie marzył nawet subtelny Machjawel, a któremi się na pasku prowadzi dzisiejsze społeczeństwa!

Ale, niestety, dzisiejsza polityka jest rzeczą dziwnie mądrą, sztuczną i nieuchwytną, którą pozna ledwo ten, który się oddał zupełnie tej bogini i który jej poświęcił życie swoje od dzieciństwa i wytrwał w niej do grobu. Na to, aby człowiek mógł być politycznie użytecznym, trzeba, aby najpierw poznał teorję polityczną w szkołach ucząc się historji, geografii, statystyki, a później prawa, ekonomii politycznej, finansowości i teorji konstytucyjnej; trzeba aby potem zaczął służbę od najniższych stopni, słuchając drugich, bo politykę serjo prowadzą tylko polityczne korporacje, czyto biurokratyczne organizmy, czyto tak zwane stronnictwa polityczne zdolne do rządu, a jedne i drugie przypuszczą do swojego łona tych tylko, o których się przekonają, że są karnymi. Na tych najniższych szczeblach politycznej drabiny będzie młodzieniec poznawał społeczeństwo i maszynę rządu; powoli będzie szedł wyżej, powoli dostanie w swoje ręce niektóre nici, kierujące polityką, i na starość, a może już w męskim wieku będzie miał to uczucie, że oddziałuje już na rząd, i że jego wola wpływa w jakiejś tam mierze na tok dziejów. Nie będzie miał takiego wpływu jak ten, o jakim marzy szlachetne pacholę czytujące żywoty wielkich ludzi, ale będzie miał jakiś wpływ i to wpływ rzeczywisty.

Otóż maszyna polityczna sięga niewidomemi ramionami swojemi wszędzie, dotyka się wszystkiego, oddziałuje na wszystko, i niedobrze jest społeczeństwu, które nie ma wpływu na tę maszynę. Przeto trzeba koniecznie, aby nas było wielu przy rządzie, czy to po ciałach parlamentarnych, czy to po urzędach; trzeba, aby ludzie się poświęcali polityce biurokratycznej i parlamentarnej, i aby mogli zbiorowym naciskiem wywierać wpływ na bieg wypadków. Daleki przeto jestem od myśli, aby to miało być dobrze, gdyby młodzież nasza stroniła od urzędów i sejmów tu w Austrji, gdzie jedynie jest dla niej otwarty przystęp do politycznych wpływów.

Ale nie chcę tłumu tych, którzy się łamią z nędzą, aby się przygotować do jakiejś posady urzędowej, i którzy o tem tylko myślą, jakby przełazić przez klasy i przez egzamina, nie dbając o to, aby naukę posiedli, a w tej smutnej obawie, że wreszcie po wszystkich trudach i wysiłkach niczego się nie dorobią, i że osiędą na lodzie pozdawawszy wszystkie egzamina jakie tylko istnieją na jakimś fakultecie. I nie chcę paniczów, którzy zdają maturę na to tylko, aby się zapisać na prawo, i którzy chodzą, czy niechodzą na prawo na to, aby mieć świadectwa, które do niczego dalej nie będą prowadzić. Jeźli taki panicz będzie potem jeszcze zawadzać w namiestnictwie, bez silnej intencji pozostania w urzędzie, albo poświęcenia się polityce — tem gorzej dla niego i dla nas. Może być, że się wskutek tego dobrze ożeni, jeżeli tak zapisano w gwiazdach, ale dłużej od innych będzie to robił co nie będzie jego robotą przez całe życie, i później i gorzej zabierze się do swojego właściwego zawodu.

Powiadają we Lwowie, że od czasu jak nowy namiestnik objął rządy kraju, widać czasem, bardzo rano, jeszcze pociemku, jakąś latarkę połyskującą pośród ulic Lwowa. Zbliżywszy się do tej latarki, poznasz twarz młodego koncepisty z namiestnictwa, spieszącego pośród ciemności, aby się nie spóźnić do biura. Powiadają, że tak dawniej nie bywało, a bardzo chwalę zaszłą zmianę i nowy zapał do służby. Ale jeśli młody koncypista jest koncypistą tylko dla szyku, a nie dlatego, ponieważ zamierza wytrwać w urzędzie, wolałbym, aby ta latarka połyskiwała po jego ojcowiźnie. Uczyłby się gospodarować, poznawałby ludzi na wsi, ich wyobrażenia i ich potrzeby, i stałby się łatwiej i pewniej zamożnym gospodarzem, użytecznym obywatelem a wpływowym i mądrym doradzcą ludu.

W tych krajach, gdzie jest siły społecznej dużo, w krajach, które stoją na czele cywilizacji, w zachodniej Europie i w północnej Ameryce, ludzie zabierają się wcześnie do tego, co mają robić całe życie. Kto nie ma wybitnych talentów naukowych, ten grzeszy, kiedy sobie łeb rozbija o nauki dlań nieprzystępne, i nigdzie nie ma takiej jak u nas dysproporcji pomiędzy tymi, którzy dążą do uczonych dyplomów, a tymi, którzy umieją pracować rozumnie, jak u nas. Nie ma u nas ani dzierżawców z zawodu, ani fabrykantów, ani oficjalistów, ani średnich a dostatnich rolników, nie ma prawie lepszych kupców i rzemieślników, a jest tylko długi poczet ludzi, którzy się uczą bez talentów, i bez nadziei, żeby im się ta nauka na coś przydała. Społeczeństwo nasze staje się coraz podobniejszem do chorego dziecka o członkach wykręconych angielską chorobą, i o skarłowaciałem ciele, a o głowie ogromnej, w której nie wiadomo czy jest mózgu zbyt wiele, czy nie ma wypadkiem wody zamiast mózgu?

Niedziw, że w tej głowie odzywają się boleści dotkliwe. Choroby może społeczne nie mają żadnego podobieństwa z chorobami społeczeństw zachodnich, ale dokuczają podobnie jak one. Tam na zachodzie istnieją olbrzymie miasta i olbrzymie fabryki, pośród których pracuje milion ludzi nad wyrobieniem towarów, które pójdą w świat daleki przyodziewać narody. Tam role wszystkie, uprawione przez bogatych rolników, zajmują liczniejsze jeszcze miliony rąk, i niosą zawodowym rolnikom dochody, o których niezamarzy nikt na naszym Podolu. Tam pełno ludzi, którzy się nie wstydzą pracy rąk, choć umieją potężnie myślić mózgiem. Ilość inteligentnych robotników przechodzi tam wielokrotnie ilość urzędników i uczonych, ale tym robotnikom dzieje się bardzo różnie, i niezawsze w miarę nabytej nauki. Nie jest to rzecz zbyt rzadka, że prosty robotnik angielski albo amerykański trafi na jakieś odkrycie przypadkowe, uprości jakąś pracę, albo rozpocznie nowy handel i zrobi olbrzymią bajeczną fortunę, o jakiej nawet nie marzy żaden magnat polski. Ani on ani jego dzieci nie poprzestaną przeto pracować, i owszem będą pracowały niezmordowanie, dniem i nocą; ale będą rozkazywały dawnym kolegom i dawnym przełożonym, a postawią sobie pałace, posiędą stada koni rasowych i będą jeść ze złotych półmisków. Dawni ich towarzysze, może ich dawni przełożeni, będą od nich zawiśli; a choć ich ciężka i usilna praca bywa najczęściej wynagradzana płacą lepszą od płacy austrjackich urzędników, choć jadają mięso, pijają wino i nieźle się ubierają, patrzą na owych ulubieńców losu nie bez zawiści; pragną równiejszego podziału korzyści z pracy, myślą nad tem, jakby ten rozdział równiejszy sprowadzić, i bywają przeto socjalistami. A że systemata socjalistyczne są zarówno sprzeczne z dzisiejszym porządkiem rzeczy, że nigdy nie były rzeczywistością a tylko dążą do urzeczywistnienia, przeto nazywają się postępowemi i skrajnie postępowemi.

Nasz kraj wcale nie jest podobny do Anglii, albo do Belgii, i nie jest ogrodem, pośród któregoby się wznosiły bogate a wspaniałe miasta. Jest to wielka przestrzeń pól źle uprawnych, pastwisk co roku zamulanych, i lasów wyrąbanych, świecących tylko ściętemi pniakami, pośród których stoją lepione chaty, zrujnowane folwarki i żydowskie miasteczka, nędzniejsze od każdej wsi zachodniej. Miast jest mało i te miasta nie mają ani handlu, ani przemysłu; siedzą po nich tylko urzędnicy najrozmaitszych kategoryj, szlachcice już zrujnowani i szlachcice, którzy robią długi, aby się zda-

dza się z przekonaniem większości konserwatywnoautonomicznej i że cała walka lewicy toczyła się o jakiegoś na ścianie namalowanego djabła, którego sobie lewica sama stworzyła, aby tem gwałtowniej z nim walczyć.

Jedynym posłem, który z oświadczeń lewicy nie wysnuł właściwej konkluzji był poseł Gregr. On sam tylko zupełnie uwierzył w djabła namalowanego na ścianie (brawo! brawo! z prawicy) on sam tylko zwalczał tego djabła całą potęgą swej wymowy. Ale otóż nad jednem z pewnością będzie musiał zastanowić się poseł Gregr t. j. nad zachowaniem się lewicy względem jego mowy onegdajszej. (Brawo! brawo! z prawicy). Frenetycznie obsypywano każde zdanie mowy jego oklaskami, a sypali niemi właśnie ci, którzy zwalczanie idei narodowej i czeskiej obrali sobie za główne zadanie polityczne. (Brawo! brawo! z prawicy). Gęstemi szeregami obstępowali posła Gregra, gotowi poniekąd bronić go, a gdy mowę zakończył, oni to, najzawziętsi przeciwnicy czeszczyzny, w sposób jak najbardziej ostentacyjny winszowali mu i dłoń mu ściskali. (Huczne brawa z prawicy; głosy z lewicy: na tem polu!)

Gdy mam teraz jako członek większości i jako sprawozdawca zaznaczyć stanowisko moje względem wyłuszczonej przez księcia Liechtensteina zasady, niech mi będzie wolno wziąć za punkt wyjścia stan rzeczy w moim własnym kraju, w Galicji.

My w Galicji cieszymy się zupełnym pokojem religijnym. Kościół katolicki stanowi potężną osłonę naszej narodowości, naszej cywilizacji i naszego języka przeciw Wschodowi. (Brawa z ław polskich). On to daje klasom wyższym rękojmię wpływu na klasy niższe, tudzież możność wspólnego z Rusinami pożycia. W poczuciu tem łączą się u nas wszyscy, nietylko konserwatyści, lecz i liberalni, albowiem liberalizmu polskiego nigdy nie trzeba brać za jedno z liberalizmem niemieckim. Tem uczuciem przejęty jest nietylko cały stan nauczycielski, lecz także wszystkie kierownicze organa nadzorcze i tak staje się rzeczą możliwą, iż istnieje zgodne współdziałanie szkoły i kościoła, iż nasze duchowieństwo z góry wie, że działalność jego w szkole nie spotka się z żadnym oporem i z żadnem przeciwieństwem i dlatego chętnie i gorliwie współpracuje w tej szkole. Szkoła ta, która faktycznie dość się zbliża do szkoły wyznaniowej, nie głosi nietolerancji wobec innych wyznań, a jak się innowiercy wobec tej szkoły zachowują, o tem może dać najlepsze świadectwo nasza ludność żydowska, która w Galicji jest dość silnie reprezentowaną. Wiemy jednak, iż ten stan zawdzięczamy nie ustawie państwowej, lecz że tylko nasze szczęśliwe stosunki społeczne umożliwiły nam mimo ustawy państwowej uzyskanie tego stanu drogą egzekutywy i ustawodawstwa krajowego.

Cóż jednak stąd wypływa? Z tego wypływa, iż pragnąłbym przedewszystkiem, aby władzy wykonawczej i ustawodawstwu krajowemu powiodło się i w innych krajach koronnych osiągnąć taki stan bez zmiany ustawy państwowej (bardzo dobrze! po prawicy) i muszę otwarcie powiedzieć, iż jeśliby było możliwem uzyskać ten pokój religijny drogą ustawodawstwa krajowego i egzekutywy, to uważałbym takie wyjście za bardzo szczęśliwe. Gdyby zaś na tej drodze tego celu dopiąć nie można, gdyby dziś może zapóźno było wstąpić na nią, wtedy wypadałoby nam zdecydować się zmierzać do celu tego za pomocą częściowej zmiany ustawy państwowej. (Brawo! z prawicy). Niech państwo i Kościół ścierają się z sobą od czasu do czasu; niech pojawiają się sprzeczności między doktryną umiejętną a kościelną, być może, iż w starciach takich leży źródło wolności zachodniej, cywilizacji i postępu — tyle jednak jest rzeczą pewną, że nie młodzież po szkołach ludowych i nie nauczyciele są tymi, których moglibyśmy powoływać na rozjemców w tej sprawie. (Huczne brawa z prawicy.)

Skoro zaś chodzi o wynalezienie drogi, którąby do celu owego zdążyć można, z góry powiedzieć muszę, że owa droga, którą nam poseł Lienbacher wskazuje, wywołałaby jak najbardziej stanowczy opór z naszej strony. Centralistyczna reforma ustaw szkolnych jest nam wstrętna dlatego, że narusza postanowienia konstytucji, według której ustawodawstwo państwowe oznacza tylko zasady, wybór zaś środków pozostawia ustawodawstwu krajowemu. (Tak jest! po prawicy). Podobna akcja byłaby następnie i dlatego wstrętną, gdyż tak ściśle w niej obmyślane i oktrojowane środki mogłyby być może dla niejednego kraju bardzo skuteczne, ale w innym kraju właśnie z powodu zupełnie odmiennych stosunków musiałyby się przerzucić w przeciwieństwo tego, do czego zmierzał szanowny poseł ze swoim wnioskiem.

Nam chodzi o to, aby nowa szkoła rozwijała się z możliwą intenzywnością. Dożyliśmy tego i widzieliśmy, iż bardzo wiele zasad, jakieście panowie postawili w państwowej ustawie dla szkół ludowych, pozostały u nas martwa literą i to tylko dlatego, gdyż narzuciliście nam niewłaściwe dla nas środki. Naszym zamiarem jest te martwe litery, te zasady ożywić, a prosimy was panowie, abyście nam pozostawili wybór środków; badajcie ewentualną reformę tylko ze stanowiska przedmiotowego i nie wnoście do tej całej kwestji walki politycznej. (Brawo z prawicy).

Gdy mi nakoniec wypada i do rządu się zwrócić, przypominam słowa, którami niegdyś z ławy ministerjalnej do większości się odezwano: „Spokoju i umiarkowania!“ Tak jest, popierająca rząd większość może zachować spokój i umiarkowanie, ale tylko pod tym warunkiem, że rząd pewien siebie i jasno cel sobie wytknąwszy, obejmie rolę przywódzcy w tej także sprawie szkolnej. (Huczne brawa i oklaski z prawicy).

Niemiecka nauka religii a dzieci polskie w Prusiech.

Już nie żadne „szowinistyczne“ pismo poznańskie, ale niemiecka *Germania* zamieszcza z pewnego źródła następną korespondencję, charakteryzującą stan nauki religii katolickiej w szkołach polskich pod panowaniem pruskiem.

„W jesieni roku zeszłego odbyła się w kościele filialnym Dębowej-łące w obecności dziekana tamtejszego okręgu doroczna wizytacja kościołów, przyczem odbył się egzamin dzieci katolickich z ich postępów w nauce religii. Literalnie dzieci oprócz jedynego jednego chłopca ani słowa nie umiały z katechizmu i historji biblijnej. Nie dziw, ponieważ dzieci są czysto polskie, a po niemiecku się uczą religii. Nauka religii w szkole nie polega na niczem innem, jak tylko na najzwyczajniejszem tworzeniu zdań. Naprzykład: Jak się nazywają obadwaj synowie pierwszych rodziców? Obadwaj synowie nazywają się Kain i Abel. Co uczynił Kain Ablowi? Kain zabił Abla. Czego więc dopuścił się Kain? Kain dopuścił się morderstwa — itd. To trwało przez całą godzinę i to się nazywa nauką religii. O wizytacji tej spisano, jak się to zwykle dzieje, protokół, w którym dodano stosowne uwagi o złym stanie wiadomości u dzieci z nauki religii i przesłano do władzy biskupiej.

„Władza biskupia odniosła się widocznie w tej sprawie do królewskiego rządu. Zjawił się bowiem wkrótce potem radca szkolny i inspektor powiatowy (obaj ewangelicy) w szkole w Dębowej-łące, by odbyć rewizję z katolickiej nauki religii i wydać sąd, czy udzielaną jest dobrze i ze skutkiem. Ewangelicki inspektor szkolny wyraził się przy tej sposobności, że dziekan i proboszcz są jednak bardzo złymi ludźmi i że nauka religii w Dębowej-łące ich zadowalnia.“

Korespondent *Germanii* wobec tego faktu zaznacza: „A więc mamy starą piosenkę: dziekan katolicki i proboszcz katolicki przekonywają się, że katolickie dzieci tyle co nic nie wiedzą z religii katolickiej, na to przychodzi później ewangelicki radca szkolny i ewangelicki inspektor powiatowy, każą egzaminować dzieci z postępów ich w nauce katolickiej religii i wydają sąd dla rządu naturalnie ostateczny: katolicka nauka religii w Dębowej-łące zadowalnia. Są to stosunki doprawdy już nieznośne“.

Działanie Banku krajowego w ostatnich pięciu latach.

(Dokończenie).

Rubryka skupu efektów własnych częstokroć dawała sposobność do czynienia uwag o Banku niekorzystnych, zwłaszcza w czasie, gdy zapas własnych listów zastawnych Banku dosięgał kwoty 2½ miliona. Obecnie posiada Bank w zapasie listów swoich tylko na kwotę 396.700 zł. nominalnej wartości — od czasu zaś swego istnienia uplasował Bank 4½% listów zastawnych imiennej wartości w sumie 15,134.800 zł., 5% obligacyj komunalnych im. wartości 1,502.000 zł., 4½% oblig. pożyczki krajowej z lat 1884, 1885 i 1886 w kwocie 1,794.800 zł., zatem ogółem 18,431.600 zł.

Dyrekcja podnosi, że uplasowanie takiej ilości papierów nowych w kraju tak ubogim, jak nasz, a od dwóch lat jak przyszły teatr wojny wskazywanym, nie było rzeczą zbyt łatwą, chociaż się nawet nie uwzględni konkurencji miejscowej walorów dawniejszych, do których publiczność się już przyzwyczaiła. Wprowadzenie nowych walorów połączone jest zazwyczaj z wielkiemi ofiarami i kosztami. Bank krajowy natomiast zarobił do końca r. 1886 na tym interesie 50.704 zł., zaś w latach 1887 i 1888 stracił 30.394 zł. 16 ct., zatem ostatecznie zyskał 20.309 zł. 91 ct., wprowadzając w obrót na 18½ milionów zł. nowych walorów.

Ilość znajdujących się po za granicami kraju listów Banku krajowego oblicza Bank na 5 do 6 milionów i twierdzi, że w ostatnich latach z pomiędzy walorów galic. najwięcej rozeszło się za granicami kraju listów zastawnych Banku krajowego. Dyrekcja sądzi, iż wobec dzisiejszego zapasu listów możnaby pominąć już milczeniem okoliczność, iż Bank na przełomie r. 1887 na 1888 tak znaczny nagromadził ich zapas. Na wytłómaczenie tego naprowadza, że do stycznia 1887 tak świetnie szła sprzedaż listów bankowych i to przeważnie do Czech, iż Bank miał się z końcem r. 1886 zdecydować wejść w kilka większych interesów hipotecznych, których sfinalizowanie przypadło niestety na r. 1887, kiedy ogólne zaniepokojenie wstrząsnęło targiem wszystkich efektów lokacyjnych. [illegible] W tych warunkach [illegible] dotrzymać zobowiązań promesowych — albo dopuścić do zupełnego zdyskredytowania swoich emisyj a tem samem [illegible] swego interesu hipotecznego, albo też w końcu zdobyć się na odwagę i stanąć jako kupiec swych emisyj w nadziei i w przypuszczeniu, że stosunki nie zmienią [illegible] Bank wybrał to ostatnią drogę [illegible] gdyż skompromitowanie papieru, na którym jako poręczyciel figuruje kraj, jest i dla kraju kompromitacją. [illegible]

Dyrekcja zaznacza dalej, że Bank krajowy stworzył targ dla obligacyj pożyczki krajowej [illegible]

Specjalny rodzaj kredytów otworzył Bank dla przemysłu naftowego, a obecnie dla przemysłu gorzelnianego [illegible]

Pobieranie przez Bank od tych interesów provizy [illegible]

Na przeprowadzenie wszystkich tych interesów ma Bank krajowy obecnie w sumie jednego miliona, kapitał ten zwiększa jednak znacznie zapasowe [illegible]

Oddział dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych otworzony został dopiero z początkiem r. 1884, a obecnie dotacja tego oddziału wynosi 500.000 złr. Suma ta, jak na stosunki Banku, jest dość pokaźną i dla interesów Banku nie jest obojętną, jeśli się zaś zważy, że już z końcem r. 1888 miała lwowska Kasa oszczędności między stowarzyszeniami 705.490 złr. 35. ct. rozpożyczonych, trudno żądać — oświadcza dyrekcja — ażeby na podstawie tej sumy Bank krajowy miał prawo uważać się za wybitnego patrona stowarzyszeń. Z drugiej jednak strony leży zarówno w interesie Banku krajowego, jak w interesie stowarzyszeń, aby te instytucje, jako czysto obywatelskie, jak najściślejsze między sobą utrzymywały stosunki.

O ogólnej i ekonomicznej działalności Banku krajowego wspomina dyrekcja, iż od chwili wejścia w życie tej instytucji, bierze czynny udział we wszystkich ekonomicznych sprawach krajowych. Stanowisko Banku w chwili upadku (1883/4 r.) galic. Zakładu kredyt. włośc. jest powszechnie znane, a dzisiejsze pomyślne ukształtowanie się likwidacji w poważnej części przypisuje dyrekcja zasłudze Banku krajowego. Bank krajowy przez swą interwencję przy wypłacie kuponów w styczniu 1884 r., powstrzymał otwarcie konkursu do majątku tego zakładu, przez co uzyskano czas do rozwiązania i wdrożenia likwidacji zakładu. W chwili wdrożenia likwidacji Bank partycypował w ⅔ częściach w udzielonej na cele likwidacji zaliczce, co umożliwiło pertraktacje z wierzycielami i ich zaspokojenie.

W sprawie kredytu dla spółek wodnych Bank krajowy przychodzi z pomocą pożyczkami w gotówce, lub za pośrednictwem powiatów pożyczkami komunalnemi.

W naradach nad sprawą domów składowych brał żywy udział reprezentant Banku, którego myśl w ankiecie przyjętą, a następnie przez Wydział krajowy i Sejm urzeczywistnioną została.

Bank zajmuje się dalej administracją krajowego funduszu przemysłowego i bierze udział przez swego reprezentanta w obradach krajowej komisji przemysłowej.

W kwestji przemysłu gorzelnianego delegował Bank w swoim czasie 2 członków Rady nadzorczej do Szwajcarji, celem nawiązania stosunków handlowych. Nowa ustawa podatkowa od wódki przeszkodziła wówczas dalszej akcji, obecnie jednak Bank podnosi tę sprawę na nowo.

W sprawie propinacyjnej brał Bank krajowy również czynny udział i spodziewa się, iż po załatwieniu tej sprawy również będzie mógł odnieść pewne korzyści.

W końcu dyrekcja wykazuje w porównawczem zestawieniu koszta administracyjne instytucyj finansowych, aby udowodnić, iż niesłuszny był zarzut, jakeby administracja Banku krajowego zbyt drogo kosztowała. W r. 1887 Bank krajowy zajmował w tym względzie trzecie miejsce po Kasie oszczędności lwowskiej i Banku kredytowym. Koszta administracji Banku krajowego wynosiły w r. 1887 sumę 84.209 zł. 18 ct., w roku 1888 zmniejszyły się do kwoty 82.640 zł. 59 ct. Również w stosunku do zawartych interesów [illegible] zajmował Bank krajowy trzecie miejsce.

Dyrekcja kończy swój memorjał oświadczeniem, iż wobec tak pomnożonego interesu, przedsiębiorstwo Banku krajowego nie może przynosić wielkich zysków. [illegible] majątku bankowego, a więc i kraju kwota 244.009 zł. 8 ct., reszta zaś w kwocie 41.460 zł. jest właściwie własnością dłużników działu komunalnego.

Dyrekcja przypuszcza, że gdyby w przyszłości ten majątek w tym samym stosunku się zwiększał, wówczas po latach 15 w r. 1898, majątek Banku w dwójnasób się zwiększy.

Walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego.

Odbyło się to Walne Zgromadzenie wczoraj pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. J. Frankego, który zagaił obrady [illegible]

Następnie przyjęto zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie za rok zeszły. Opiewa ono w streszczeniu, jak następuje:

Towarzystwo liczy obecnie 1 członka honorowego i 609 członków zwyczajnych. [illegible]

[illegible] archeologicznej.

Gal. Towarzystwo gosp. udało się z prośbą o podjęcie wydawnictwa wzorowych planów dla budynków gospodarskich dla posiadłości mniejszych na co się zgodzono, iż koszta wydawnictwa pokryje Tow. gosp. ze subwencyj udzielanych na ten cel przez ministerstwo rolnictwa. Do opracowania materjału dla tego wydawnictwa powołano komisję, która w b. r. wyda pierwszy zeszyt tej publikacji. — Na zaproszenie korporacji budowniczych wydelegowało Towarzystwo trzech członków do komisji, która wspólnie z delegatami korporacji budowniczych wypracowała petycję do Rady państwa w sprawie nowej ustawy o przemyśle budowlanym. W toku obrad znajdują się w komisjach następujące sprawy: 1. Teorja hamowania wozów kolejowych Romana hr. Gostkowskiego. 2. Sprawa użycia torfu jako środka ubezwaniającego. 3. Sprawa zaprowadzenia ksiąg wodnych przy starostwach. 4. Sprawa geometrów ewidencyjnych. — Współudział Towarzystwa w pracach obywatelskich znalazł wyraz uznania w nowym statucie tutejszego miejskiego muzeum przemysłowego, gdzie w składzie zarządu muzealnego zastrzeżono miejsce dla delegata Towarzystwa.

Komisja słownikowa była zajęta przez rok cały wydawnictwem słownika kolejowego. Dotychczas wyszedł 17. arkusz, a wyjdzie jeszcze około 12 arkuszy, zatem obejmie słownik około 30 arkuszy druku. Spodziewać się można, że cały słownik wyjdzie w ciągu bieżącego lata. — Zarząd odbył 12 posiedzeń. — Zgromadzeń tygodniowych odbyło się 24, na których wygłoszono 33 wykładów i komunikacyj naukowych. — Dnia 16. maja zr. odbyło się uroczyste zgromadzenie tygodniowe w celu uczczenia 10-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa. Na tem zgromadzeniu wykonano też zeszłoroczną uchwałę walnego zgromadzenia, zamianowawszy p. Romana barona Gostkowskiego członkiem honorowym, w uznaniu zasług, jakie położył około rozwoju Towarzystwa. W porze letniej odbyły się dwie wycieczki naukowe.

„Czasopismo techniczne“ jako organ obydwu krajowych Towarzystw technicznych wychodziło dwa razy na miesiąc. Nakład wynosił 870 egzemplarzy. — Biblioteka towarzystwa liczy 555 dzieł w 980 tomach zawdzięczając swoje powiększenie ofiarności członków i autorów.

Z kolei porządku dziennego zdawał sprawę p. Stahl z zamknięcia rachunkowego, a zgromadzenie udzieliło absolutorjum zarządowi.

Następnie uchwalono budżet na rok b. w kwocie 3.326.

P. Radwański referował wnioski osobnej komisji, która zastanawiała się nad rozbudzeniem życia towarzyskiego między technikami. Komisja wniosła: a) zawiązanie klubu w łonie tow. przez powiększenie czytelni i biblioteki z odpowiednim lokalem, w którym urządzonoby niektóre gry, a lokal byłby połączony z restauracją.

Ponieważ zaś na razie napotkanoby na przeszkody ze względów materjalnych, przeto komisja proponuje: b) wynajęcie większego lokalu niż dotychczasowy o jedną salę większą, gdzieby obok znajdowała się restauracja.

Po ożywionej i długo trwającej dyskusji przyjęto tylko drugą część wniosku zarządu, aby tenże zastanowił się nad powiększeniem lokalu, przybrawszy jeszcze pięciu członków.

W końcu imieniem komisji skrutacyjnej ogłosił p. Straus, radca nam. następujący rezultat: Głosujących 67. Prezesem wybrany p. Jan Franke, profesor szkoły politechnicznej; zastępca prezesa: Henryk Stahl, starszy inżynier namiestnictwa.

Do zarządu weszli pp.: Józef Braunseis, radca budownictwa; Bolesław Darowski, starszy inżynier kolei państwowej; dr. Placyd Dziwiński, prof. szkoły politechnicznej; Józef Geschöpf, asystent szkoły politechnicznej; Andrzej Kędzior, inżynier Wydziału kraj.; Szczęsny Kuczkowski, inżynier kolei Karola Ludwika; Wincenty Rawski, architekt; Ludwik Radwański, inżynier cywilny z upow. rząd.; August Sołtyński, inżynier kolei czerniowieckiej; Paweł Stwiertnia, inż. asyst. kolei Karola Ludwika.

Do komisji lustracyjnej: Teofil Baranowski, inżynier Wydziału kraj.; Józef Geringer, inżynier kolei Karola Ludwika; Piotr Kasprzycki, inżynier kolei państwowej; Edmund Krzen, kier. stacji doświadczalnej; Tadeusz Sikorski, inżynier Wydziału krajowego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 28. marca.

* **Mianowania.** Namiestnik zamianował Stan. Wielkopolskiego stałym, a Antoniego Raregiewicza i Józefa Piaseckiego, prowizorycznymi kancelistami namiestnictwa i przeznaczył Wielkopolskiego do służby w Rudkach, Raregiewicza w Borszczowie a Piaseckiego w namiestnictwie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Józefa Lesiaka stałym nauczycielem kierującym w Maniowie; Winc. Siemka stałym nauczycielem w Wrzawach; Andrzeja Swierczka w Chwałowicach, Jana Michalskiego w Sokolnikach.

* **Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór dr. Wł. Bogdaniego na zastępcę marszałka Rady powiatowej w Żywcu.

* **Z uniwersytetu.** P. Józef Nowak, rodem ze Zdoni w Galicji, kandydat notarjalny w Wojniczu, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień doktora praw.

* **P. Izabela Krzeczunowiczowa,** wdowa po śp. Kornelu utworzyła fundację dobroczynną dla włościan w dobrach bołszowieckich i okolicznych. Fundacja ma imię śp. Kornela Krzeczunowicza, kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. i rozdzielony jest na rzecz wsi poszczególnych, jak następuje: dla Bołszowca 6000 zł., dla Słobódki bołszowieckiej 2000 zł., dla Popławnik 2000, dla Hanowiec 2000, dla Herbutowa 2000, dla Skomoroch starych 3000 i dla Bołszowa 300 złr. Od kapitału tego uzyskane procenty mają być co pół roku rozdawane: a) dla sierót bez ojca i matki, b) dla wdów obciążonych dziećmi, c) dla zarobników i rzemieślników obciążonych dziećmi, d) dla chałupników obciążonych rodzinami, e) dla kalek i chorych na leki i na lekarzy, f) dla tych, co ucierpieli od ognia lub powodzi — wszystko dla chrześcian gr. kat., rz. kat. i orm. obrządku, z wyłączeniem żebraków zawodowych, pijaków i prowadzących życie niemoralne. Wspaniałomyślna fundatorka ma do śmierci sama rozdawać te zapomogi tym ubogim, których przedłoży gmina, a zatwierdzi i poleci ksiądz. Po śmierci fundatorki rozdawnictwo przechodzi do najstarszego członka rodziny, gdyby zaś wsie przeszły w inne ręce, to żelazny kapitał przechodzi na każdą z nazwanych gmin, wraz z obowiązkiem, by procent z niego rozdawano według prawideł przez fundatorkę ustanowionych, a rachunki przedkładano rządowi.

* **Adwokat dr. Władysław Dulęba,** zaręczył się z panną Karoliną Kiselkówną, córką p. Karola Kiselki, znanego przemysłowca i obywatela miasta Lwowa.

* **Hrabia Hartenau,** (ks. Aleksander Battenbergski) ma razem z żoną przybyć na cały sierpień lub wrzesień do Preszburga, gdzie jak wiadomo, mieszka matka hr. Amalii.

* **Zmarli** we Lwowie: Feliks Iwanicki pocztmistrz w 57 roku życia i Józef Sokolnicki, w 36 roku życia.

Paulina z Mostowskich Weigel, wdowa po poborcy podatkowym, zmarła w Krakowie w 50 roku życia.

W Wiedniu zmarł tymi dniami nagle na udar sercowy w 46 r. życia Zygmunt Scharf, słynny wynalazca i fabrykant sztucznych djamentów.

W Londynie zmarł ceniony pisarz i długoletni redaktor rozmaitych miesięczników angielskich Samuel Hall w 88 r. życia. Przez 40 lat wydawał on *Dziennik dla sztuki*. Do spółki ze swą żoną napisał około 350 tomów rozmaitych dzieł, z czego jednak większa część wyszła z pod pióra żony, zmarłej w r. 1883, w 8 lat po obchodzie złotego wesela.

Tamże zmarł John Bright, słynny przywódca radykałów.

W Brunszwiku zmarł d. 26. b. m. Teodor Steinway współwłaściciel głośnej fabryki fortepianów w N. Jorku Steinway and Sons.

* **Przedstawienie amatorskie** urządza Wsaj. pomoc członków sztuki drukarskiej. Dochód przeznaczony na korzyść funduszów tegoż stowarzyszenia w niedzielę dnia 31. marca w sali kasyna miejskiego. W skład programu wchodzi: „Dom otwarty“ komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego i produkcja muzyki wojskowej 95 pp., która odegra następujące utwory: 1) Bellini: Uwertura z opery „Norma“. 2) Welanski: „Souvenir d'Odessa“ walc. 3) Gounod: Chór żołnierzy z op. „Faust“. 4) Delibes: Intermezzo z baletu „Naila“. 5) Müller: Fantazja ułożona z polskich melodyj na flet. 6) Verdi: Finale z opery „Attila“. Początek o godzinie 7 wieczór.

* **Z „Sokoła“.** W niedzielę dnia 31. bm. urządza towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w sali przy ulicy Zimorowicza koncert z współudziałem pań: H. Patkiewicz, K. Walcher, Gabel, M. Switalskiej, chóru damskiego (szkoły śpiewu p. Marka), panów: H. Marka i St. Bachó, oraz orkiestry wojskowej 55 pp.

Wydział „Sokoła“ przypomina członkom swoim, że walne zgromadzenie odbędzie się w d. 29. bm. (w piątek) o godz. 7. wieczorem w sali gimnastycznej.

* **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia pp. członków, że w piątek 29. b. m. odbędzie się w sali kasynowej koncert, urządzony przez p. Wilhelma Czerwińskiego, na który pp. członkowie kasyna mają wstęp wolny — natomiast nie odbędzie się koncert programem zabaw na dzień 30. bm. zapowiedziany. Początek o godzinie 7½ wieczór. Listy otwarta. Bilety wydawane będą w piątek do godziny 4. po południu.

---

wało że są przecie i u nas ludzie majętni; prócz tego znajdziesz spekulantów żydów, którzy myślą o tem, że skoro się zbogacą, wyjadą z tego kraju nędznego i osiędą w Wiedniu, i jakieś początki kupców i rzemieślników chrześcijan, które smętnie nad tem rozmyślają, dlaczego to piękne panie we Lwowie wszystko sprowadzają z Paryża, albo przynajmniej z Wiednia, a u nich nic nie kupują? W tym stanie kraju trzebaby socjaliście chyba myśleć o tem, jakby w równej mierze podzielić nędzę i długi wynikłe ze wspólnego próżniactwa?

Student ubogi na lwowskim albo krakowskim uniwersytecie czuje, że jemu jest źle, i gorzej niż komu innemu. Chodzi po mieście przyzwoicie ubrany a głodny; wstydzi się żebrać, drzewo rąbać, albo ulice zamiatać, chciałby mieć jakąś pracę biórową, a nie może jej dostać, i próżnuje z konieczności. Nie wie co będzie jutro? Będzie to szczęście, jeźli będzie mógł zarobić parę szóstek za cenę całonocnej pracy; a to wie, że dziś jest głodny, i że go tam minęło parę gogów, albo takich, których on gogami nazywa, pędząc z cygarem w ręku do cukierni Bieniedzkiego na przyjemne próżnowanie.

Ten student czegoś się uczył i umie myśleć po młodemu. Wierzy, że jego pokolenie mędrsze i lepsze od poprzednich, i że na skrzydłach postępu pchnie ludzkość w nowe a lepsze światy. Dla tej młodzieży samo słowo „postęp“ miłe. Postęp jest dla niej Bogiem, któremu niesie ofiary, porzuciwszy często wszystkie inne ołtarze. Wie o tem, że socjalizm antireligijny nazywa się na Zachodzie nauką najbardziej postępową, skrajnie postępową; słyszy i czyta o tem, że ten socjalizm dąży do równiejszego podziału bogactw i do tego, aby każdy mógł znaleźć pracę i wynagrodzenie za pracę. Przyznaje się zatem do socjalizmu antireligijnego, i odkładając na bok nasze narodowościowe nieporozumienia, podają sobie ręce, aby podjąć dzieło religijnej i socjalnej reformy, do której się przyznaje bardziej, albo mniej wyraźnie. Młodzież tedy powtarza na wiecu we Lwowie rozmaite hasła zasłyszane na Zachodzie; oburza się przeciw wpływowi Kościoła na szkołę, wspomina o emancypacji kobiet, domaga się dostępu zupełnie bezpłatnego do szkół średnich i sama chce rozpocząć walkę o lepsze za pomocą zmowy. Do tej troski o własny dobrobyt akademicki, dodaje wszelako nowość tę, że obwołuje zasadę odpowiedzialności ministrów przed studentami, zasadę niezawodnie bardziej jeszcze postępową od zachodniego socjalizmu, bo zasadę, która w dalszej chyba jeszcze przyszłości doczeka się dziejowego urzeczywistnienia.

Nie same tedy tylko historyczne i społeczne aspiracje, nie same rzeczy obce praktyce życia, były przedmiotem narad i uchwał na wiecu młodzieży, jaki się odbył we Lwowie. Chodziło także o praktyczne polepszenie losu młodzieży, a nikt się chyba temu dziwić nie będzie, że młodzież tę praktyczną stronę pojęła właśnie bardzo niepraktycznie. Ona dzisiaj walczy na uniwersytecie z nędzą, ponieważ nie ma w mieście dość lekcyj i dość pisaniny, aby ta cała biedna a ucząca się młodzież mogła mieć zarobek. Ona nie wie, czy po ukończonej nauce będzie tak szczęśliwą, że będzie pobierała 62 centów miesięcznie, jaką to płacę otrzymują ci, którzy stoją na najniższym stopniu austrjackiej hierarchii urzędowej. Chce, żeby przystęp do szkół średnich, a zatem na uniwersytet był dostępny dla większej jeszcze ilości ludzi i domaga się zniesienia „cła od oświaty“, nic by nie miała przeciw temu, aby panienki także uczęszczały na uniwersytet, a nie wie tego, że czem więcej ludzi będzie się garnąć do nieproduktywnych choć wzniosłych zajęć uczonych, tem większy będzie ich niedostatek, i nie wie tego, że niedostatek straszny częstokroć uczącej się młodzieży u nas ma swoje źródło w tem, że jak na nasze ubóstwo jest jej za wiele.

(C. d. n.)

Wojciech Dzieduszycki.

* **W czytelni dla kobiet** odbędzie się w piątek odczyt dr. Siemiradzkiego o ludach południowej Ameryki pod względem etnograficznym.

* **Walne zgromadzenie** Tow. strzeleckiego w Krakowie uchwaliło w niedzielę na posiedzeniu umyślnie zwołanem przez prezesa dr. Jana Hajdukiewicza, nadanie dyplomu członka honorowego tegoż Towarzystwa p. Teodorowi Baranowskiemu. Onegdaj zaś podczas uczty, w której przeszło 60 członków Towarzystwa wzięło udział, wręczony został rzeczony dyplom p. Baranowskiemu.

* **Walne zgromadzenie** Tow. bratniej pomocy słuchaczy politechniki, wybrało d. 24. bm. w miejsce ustępującego wydziału, nowy, w którego skład weszli: Rozwadowski Tadeusz przewodniczący, Oller Juliusz zastępca przewodn., Nesowicz Jędrzej skarbnik, Lewicki Adam bibliotekarz. Wydziałowi: Korasadowicz Tadeusz sekretarz, Kornella Jędrzej, Szaynok Józef, Klimonda Józef, Szczytnicki Władysław, Tołoczko Edward. Zastępcy wydziałowych: Breitenwald Robert, Witkowski Jan, Aleksandrowicz Stanisław, Paudler Edward.

Ustępującemu wydziałowi udzieliło walne zgromadzenie absolutorjum, zaś dotychczasowemu prezesowi Tow. p. Aleksandrowi Krügerowi, który wystąpił z grona młodzieży akademickiej, udzielono uznanie za jego pomyślną w rezultatach działalność około podniesienia Towarzystwa.

* **Wydział Tow. św. Salomei** składa podziękowanie tym wszystkim, którzy obecnością swoją na urządzonym d. 25. bm. Promenade-Concert przyczynili się do powodzenia wieczoru i powiększenia funduszu Towarzystwa. Kwota uzyskana nie jedną znów łzę osuszy dzięki ofiarności obecnych, a za rezultat pomyślny zabawy winniśmy serdeczne Bóg zapłać uprzejmości pani Malinowskiej, która swym śliczny śpiewem urozmaiciła program i pp. Kwiecińskiemu, Woleńskiemu i Wszelaczyńskiemu, którzy grą i deklamacją uprzyjemniali spędzone chwile.

W imieniu wydziału *Hr. Henrykowa Skarbek* prezesowa. *Kazimierzowa Zielińska* sekretarka.

* **Wylewy.** *Gazeta urzędowa* donosi:

Z Jarosławia. Lody pod Leżachowem przeszły; rozsadzanie zbyteczne.

Z Mielca. Zator na Wisłoce ustąpił całkowicie przed i za mostem. Most ocalony.

Z Warszawy donoszą pod dniem 25. b. m.: Oczekiwane od dni dziesięciu ruszenie lodów na Wiśle pod Warszawą nastąpiło 25. bm., o godzinie 4½ rano, przy poziomie wody, wynoszącym 13 stóp i 6 cali. O ile początkowo przybór był nieznaczny o tyle później, to jest z chwilą ruszenia lodów całą szerokością rzeki, woda zaczęła nadzwyczaj szybko przybierać. Na wale praskim od strony Jachy utworzyła się piętrowa góra z lodu.

W dole rzeki na ulicach: Boleść, Bugaj i Rybaki nastąpił zalew w mieszkaniach parterowych wielu domów. Komunikacja na tych ulicach w wielu punktach była przerwana. Nadto cały placyk Marjensztadu zamienił się w jezioro, a zalaniu uległy także ulice Białoskórnicza, Furmańska, w części zaś i Bednarska.

W okolicy wiele wsi stoi pod wodą. Pod Rudami miało utonąć dwoje ludzi.

Nowe znaczne zatory utworzyły się koło Sosnowca i pod Utratą (nieopodal Zakroczymia).

* **W Gracu** wybuchła wczoraj zmowa zecerów.

* **Władze skarbowe** we Lwowie i w Krakowie otrzymały w dniu 23. bm. telegraficzne polecenie z ministerstwa skarbu przedłożenia wniosków co do wcielenia we Lwowie 8 miejscowości, a w Krakowie 10 miejscowości do obrębu akcyzowego. Sprawa ta ma być przedmiotem przedłożenia rządowego jeszcze w tej kadencji Rady państwa.

* **Samobójstwo.** Kazimierz Hildt podoficer 9 p. p. zastrzelił się dzisiaj o godzinie ½ 3 po południu w domu przy ul. Kopernika l. 3. Powody samobójstwa na razie niewiadome.

* **Warstat naukowy garncarski w Porębie,** jako zakład krajowy został w tych dniach przez Wydział krajowy wyprowadzony w życie. Kierownikiem tego zakładu jest p. Fryderyk Lachner, zaś werkmistrzem p. Tytus Sławiński. Kuratorem zakładu zamianował Wydział krajowy p. Michał Bobra, pełnomocnika dóbr Poremby.

* **Z kolei Państwowej.** Z powodu usunięcia się nasypu na przestrzeni Radziszów-Skawina, ruch pociągów towarowych z dniem 26. bm. został prawdopodobnie na 14 dni wstrzymany. W czasie tym będą towary z jednej strony tylko do Radziszowa a z drugiej do Skawiny przewożone.

Ruch pociągów osobowych i przewóz pakunków utrzyma się w ten sposób, że osoby będą miejsce przerwy przechodzić, a pakunki przeniesione zostaną.

* **Panika w teatrze.** Z Czerniowiec donoszą pod dniem 26. bm. W tutejszym teatrze podczas gościnnego występu członka wiedeńskiego Burgteatru Dr. Tyrolta wybuchła panika skutkiem eksplozji lampy naftowej. Przedstawienie musiano przerwać. Po usunięciu fatalnej lampy publiczność się uspokoiła i przedstawienie rozpoczęto na nowo. Panika pozostała na szczęście bez smutnych następstw. Budynek teatralny wzniesiony jest z drzewa.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Hanaczówka, powiatu przemyślańskiego, na restaurację cerkwi, zapomogę w kwocie 50 złr.

* **Subwencje** bezzwrotne z funduszu krajowego udzielił Wydział krajowy: Wincentemu Achtowi, uczniowi państwowej szkoły dla budowy machin w Komotau w Czechach w kwocie 50 złr.; następnie uczniom tutejszej krajowej średniej szkoły leśnej Józefowi Owsiakowi i Wacławowi Żebrowskiemu po 30 złr., Józefowi Gumowskiemu i Stanisławowi Młodnickiemu po 25 złr.

* **Zakład herbaciany** przy ul. Sobieskiego l. 22 będzie jeszcze do wtorku tj. 2 kwietnia br. jako taki funkcjonował.

Tamże rozdano od 17. października 1888 do dzisiejszego dnia 180.754 porcyj herbaty z bułkami.

Od wtorku 2. kwietnia br. począwszy, będzie się w tym samym lokalu sprzedawać jak w tamtym roku od 7. rano do 9. wieczór podczas pory letniej szklanka słodkiego lub kwaśnego mleka wraz z bułką za 3 centy.

Dobrowolne datki wpłynęły do rąk p. Jakóba Stroh: od Magistratu 100 złr., od Wydziału krajowego 100 złr. R. Kaufman z Petersburga 5 złr., Dr. Kratter 5 złr. Michał Stoff 5 złr. N. N. 8 złr. Debera Raschkes 2 złr. C. Sternklas z Kołomyi 1 złr. Z. Permutter 1 złr. Adolf Menkes 1 złr. Ks. proboszcz Kozaniowski 1 złr. Flesker 1 złr. T. O. 1 złr. Razem 226 złr.

* **Sprzeniewierzenie.** Policja aresztowała i odstawiła do sądu Bernarda Kernhabera, ekspedytora przy urzędzie pocztowym w Podhajcach, ponieważ w przeciągu kilku miesięcy sprzeniewierzył 1500 złr. urzędowych pieniędzy. Rodzina jego pokryła szkodę pocztmistrza w Podhajcach.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 28. marca:

W ubiegłej dobie licząc od 12. godz. w południe mieliśmy wiatr zmienny z północy, niebo ciągle zachmurzone, powietrze zaś wilgotne i mgliste.

Średnia temperatura doby była + 1·3° C, najwyższa + 5·0° C; najniższa 0·0° C w nocy.

Deszcz ze śniegiem padał przez całą prawie dobę, łączny opad wynosi 4·5 mm.

Zniżka barometryczna 740—745 mm. znajdowała się na Siedmiogrodzie, zwyżka 775—770 w Irlandji, zniżka drugorzędna w Laponii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 rano 753 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 28. marca:

Wiatr z północnego zachodu, średnia temperatura doby około 0° C, niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze miernie wilgotne i mgliste; deszcz i śnieg, mgła.

* **Jutro,** 29. marca: św. Eustachego. — św. Aleksia.

— **Kraków** d. 26. marca. Prastary kościół Marjacki znajduje się obecnie w restauracji. W ostatnich dwóch tygodniach skrobano i zacierano sklepienie, jakoteż obciągano mające pozostać żebra. Żebra dodatkowe, które tworzą siatkowe żebrowanie zostały usunięte skutkiem uchwały powziętej na ostatniem posiedzeniu komisji kierującej restauracją. Co do kierunku, w jakim restauracja ma być prowadzoną, zasięgnięto także opinii dyr. Wł. Łuszczkiewicza. Opinia jego opiewa, jak następuje:

Zważywszy, że zadaniem naszej restauracji nie jest wzgląd archeologiczny, ale piękno stylowe, skoro burzymy to, co wiek XVIII. wprowadził, a pragniemy zyskać nastrojenie stylowe XIV. wieku, obowiązkiem naszym jest dążyć do sprowadzenia wnętrza do jednej stylowej harmonii, którą bądź co bądź psuje sklepienie w układzie XV. wieku.

1) Zważywszy, że sklepienie pewnemi żebrami wkracza w architekturę XIV. wieku, psując ją (formerety) i nie dozwala na czyste doprowadzenie do dobrego stanu żeber przyściennych oryginalnych: 2) Zważywszy, że liczba profili dinstów nad kapitelami jest doskonałą wskazówką, iż sklepienie pierwotne było gwiaździstem o czterech promieniach, co wątpliwości nie podlega; 3) Zważywszy, że takie sklepienia właściwe są XIV. wiekowi, a powstały wskutek potrzeby utworzenia drobniejszych płatów międzyżebrowych, dla pól wielkich zasklepić się mających; 4) Zważywszy, że sklepienie dzisiejsze, jakkolwiek bogate, po odsunięciu poziomych linij, gzymsu i ganków ze ścian łatwo wydać się może przez masę żeber poziomo biegnących ciężkiem i niestrzelającem w górę, a więc leżącem ciężko; 5) Zważywszy, że to strzelanie w górę sklepienia zgodne z siłą wyrostu ścian, wyrażoną w dinstach, otrzymać się może jedynie pozostawieniem w sklepieniu przewagi żeber, wznoszących się i załamujących w arkady — jestem zdania, aby odrzucić wszelkie żebra tercerony, a pozostać przy konstrukcyjnych i tak zwanych liernach wedle projektu p. Stryjeńskiego.

Godząc się więc na myśl członków innych — pragnę: 1) aby zworniki były bogato ozdobione roślinnie; 2) aby profile ciągnione były według profili dinstów.

— **Tragiczny wypadek.** Słuchacz medycyny Werner we Wiedniu utracił nagle mowę, bawiąc na przedstawieniu w „Orpheum" d. 17 bm. Nie koniec jednak na tem. Utrata mowy przyprawiła go o taką rozpacz, iż wpadł w obłąkanie. Musiano go oddać do zakładu psychiatrycznego.

— **Wystawa powszechna w Paryżu.** Prezydent republiki podpisał na ostatniej radzie ministerjalnej dekret upoważniający rząd do wydania 1.200.000 certyfikatów wystawy. Certyfikaty te wydawane będą po cenie 25 franków za sztukę i opatrzone będą każdy 25 biletami wstępu na wystawę. Upoważnienie to przedstawione będzie do aprobaty Izbie deputowanych.

Teatr, literatura i muzyka

— **Teatr.** Kto chciał bardzo przyjemnie wieczór przepędzić, powinien był pójść wczoraj do teatru. Było tam przedstawienie składane, tak co do wyboru sztuk jak i troskliwości wystawienia ich, najzupełniej udałe.

Dano po raz pierwszy dwie jednoaktówki „Dziwaków" Ludwika Świderskiego, i „Ostatnią kwadrę" komedyjkę E. Paillerona z francuskiego.

Pierwsza sztuczka daje nam obraz ojca (wdowca) stryja i cioci, trójcy starego rodzeństwa, wiecznie zrzędnych dziwaków, którzy tak gorliwie opiekują się młodą Anielą, córką a względnie bratanicą, że o mało co nie pozbawiają jej pięknego i kochającego ją narzeczonego. Rzecz cała jest pełną charakterystyki i tak żywo prowadzoną, że wśród sprzeczek i wymówek dziwaków niknie błahość fabuły i nie daje się uczuwać brak psychologicznego podkładu. Wybornie odegrali ten drobiazg pp. Zboiński, Linkowski (dziwacy) i Kasprowicz (narzeczony), oraz pani Linkowska (ciocia) i panna Szymańska jako Aniela. P. Linkowski, cieszący się niezmienną sympatją publiczności, zbierał zasłużone oklaski, choć zdaje nam się, iż w grze jego były pewne nużące, bo w djalogu mało dowcipne rozwlekłości.

„Ostatnia kwadra" jest bluetką w całem tego słowa znaczeniu znakomitą i powinna się na długo w repertoarzu utrzymać. Temat jej zawsze prawdziwy i zawsze świeży, choć dawny. Raymond i Joanna, kochające się bardzo małżeństwo, spędza już szósty miesiąc miodowy. Tego miodu, zdala od świata, w samotności, bez zajęcia, już trochę za dużo. Spostrzega to oczywiście pierwszy... mąż i stara się zręcznie sprowadzić przyjaciela, a przez niego wydobyć się na świat szeroki, do Paryża. Gdy go przyjaciel pyta: „Jak się masz, co robisz?" — odpowiada z rozpaczą: „Jedno i to samo! Ciągle tylko kocham żonę!" Żonę drażni wprowadzenie obcego do ich „gniazdka", podsłuchuje rozmowę przyjaciół i dowiaduje się o dawnych grzeszkach męża, następują wybuchy, żądania rozwodu itd. — ale w końcu małżeństwo się godzi i jedzie do Paryża, a przyjaciel (p. Kasprowicz) wybiera się żenić, zbudowany pojednaniem małżonków. Niech się żeni!

Istotnie, pomimo wybuchów Joanny (pani Kwiecińska) widzi w niej tak uroczą mężateczkę i tak zakochaną, a w Rajmundzie (p. Woleński) tak w gruncie rzeczy szczęśliwego choć chwilowo znudzonego męża — że może nabrać ochoty. P. Woleński grał w istocie koncertowo; rozwinął tyle żywości, humoru i salonowej swobody w ruchach i dykcji, że dawno już nie widzieliśmy go tak wybornie usposobionego w roli tego rodzaju. A przytem ma p. Woleński i tę cnotę, że zawsze wybornie umie rolę, co się nie wszystkim zdarza. Pani Kwiecińska grała i wyglądała prześlicznie — był to więc duet tak dobry, że lepszego sobie życzyć nie podobna. P. Kasprowicz, w rólce zresztą mniej wybitnej, najzupełniej zadaniu swemu odpowiedział.

Wieczór zakończyła znana operetka „Bęben", w której, jak wiadomo, pani Zimajer zbiera laury za swą grę niezrównaną. *St.*

Jutro: „Wesele Figara" sławna komedja Beaumarchais'go.

— L. Gadon. „Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego." Jestto odbitka pracy drukowanej w *Dzienniku Poznańskim.* Autor przedstawił z wielką dokładnością ten epizod porozbiorowej historji Polski, który był ostatnim aktem wspaniałej tragedji powstańczej z r. 1831, smutnym i upokarzającym pogrzebem oręża z pod Grochowa i Wawru. Pouczająca to i miła każdemu sercu polskiemu, jakkolwiek bolesna zarazem lektura. Praca p. Gadona zasługuje także na uznanie pod względem literackim. Autor wyzyskał materjały historyczne z sumiennością, a opowiadanie nacechowane pietyzmem patrjotycznym, umiał natchnąć werwą i przyodziać w wykwintną szatę słowa. Rzecz czyta się z ogromnym zajęciem.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie. W niektórych pismach naszych czytamy: „Pochlebny dla obecnej dyrekcji tego zakładu objaw mamy dziś do zanotowania. Oto, jak dowiadujemy się z autentycznego źródła, Bank rolniczy daje członkom swoim za rok ubiegły 12%, słownie dwanaście procent dywidendy. Pomyślny ten rozwój rzeczonej naszej instytucji rolniczo-finansowej jest dziś o tyle milszą niespodzianką, ile że nie dalej, jak przed paru laty, w poważnych kołach rolniczych naszego kraju żywiono dość uzasadnione obawy o los i przyszłość tej instytucji. Widocznie tedy następne zmiany w zarządzie fachowym wyszły Bankowi na rzeczywistą korzyść".

Zdaniem naszym stanu tego, sądząc go z ekonomicznego a nie z finansowego punktu widzenia, nie można zaiste nazwać „pomyślnym". Jeśli bowiem dziś, gdy wszystkie instytucje finansowe zniżają eskont, a nawet towarzystwa zaliczkowe nie upatrują w tem chluby, aby sypnąć jak najwyższą dywidendę, lecz dostarczyć swym uczestnikom jak najtańszego kapitału — Bank rolniczy tak wysoką daje dywidendę, to musi pośrednictwo jego być bardzo kosztowne i uciążliwe dla rolników. W interesie rolnictwa i rolników wolelibyśmy, aby Bank rolniczy zadowalniał się tylko słusznem oprocentowaniem swego kapitału obrotowego, a nie kusił się o wysokie dywidendy.

Targ bydła. Wiedeń d. 26. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 189, węgierskich 1942, niemieckich 1640, razem 3708. — Galicyjskie płacono 48 do 52 zł., osobliwe 54 do 56 zł., węgierskie 48 do 50, osobliwe 56 do 58 zł., niemieckie 50, 56, 58 do 60 za 100 kilo mięsa.

Wiedeń 26. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 5536. Ciężkich bagonów i średnich 2115. Razem 7651.

Galicyjską nierogaciznę płacono po 27, 33, 35, do 38 zł., ciężkie bagony 53 do 54 zł., średnio-ciężkie po 42, 45 do 46 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Giełda zbożowa. Wiedeń dnia 27. marca. Pszenica na maj i czerwiec 7.53, na jesień 7·67, owies na wiosnę —·—.

Ostatnie notowania produktów
z dnia 28. marca 1889.

Lwów: pszenica 6·50 do 7·20, żyto 5·15 do 5·40, jęczmień browarny 5·50 do 6·75, owies 5·40 do 6·25, groch 6·— do 10·50, wyka 5·50 do 6·20, rzepak 13·— do 13·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerw. 50·— do 65·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, szwedzka 60·— do 75·—.

Tarnopol: pszenica 6·50 do 7·10, żyto 5·— do 5·30, jęczmień browarny 5·50 do 6·50, owies 5·25 do 5·85, groch 6·— do 10·—, wyka 5·30 do 6·, rzepak 12·80 do 13·10, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 64·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska: pszenica 6·50 do 7·05, żyto 5·— do 5·20, jęczmień 5·20 do 6·50, owies 5·16 do 5·75, groch 6·— do 10·—, wyka 5·20 do 6·—, rzepak 12·70 do 13·40, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 68·—, koniczyna biała 48·— do 59·—, szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce: pszenica 6·85 do 7·40, żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 48·—, koniczyna biała 31·— do 35·, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów —·— do —·— zł.

Owies poszukiwany, w lokalnej konsumcji znajduje lepszego odbiorcę jak na wywóz.

W Podwołoczyskach podniósł się popyt za artykułami letniemi, nie objął jednak pszenicy, a tylko głównie w zakresie żyta wywołał tendencję zwyżkową.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń dnia 28. marca. Ogromnie są tutaj zaniepokojeni dalszym przebiegiem spraw w Serbii, mianowicie ze względu na Bułgarję. Sprawy te nie wywrą żadnego znacznego wpływu na państwa ościenne, dopóki nie wybuchnie wojna Austrji z Rosją. W razie wojny takiej pewnem jest, że Serbja stanie po stronie Rosji, a wtedy także Bułgarja, już z powodu swego położenia topograficznego, będzie zmuszoną pójść za przykładem Serbii. Bawiący w Konstantynopolu Nacewicz ma się z polecenia rządu układać z eksarchą bułgarskim, z którym od wielu lat żyje w ścisłej przyjaźni. Sprawa materjalnego położenia duchowieństwa bułgarskiego, poruszona przed kilkoma laty w sobraniu, ale niezałatwiona, staje się coraz bardziej piekącą. Wychodząca w Ruszczuku *Macedonja* ma być przeniesioną do Sofii, aby ciągle przypominać potrzebę zaboru górnej części Macedonii.

Wiedeń d. 28. marca. *Wien. Tagblatt* ogłosił wczoraj osnowę reskryptu, jakoby przez ministra Gautscha wystosowanego do prof. Suessa, który miał tegoż spowodować do złożenia godności rektorskiej *Wien. Abendpost* ogłasza jednak na mocy upoważnienia, że osnowa owego reskryptu jest zmyśloną, przyczem zaprzecza rozsiewanej wieści, jakoby Gautsch miał z Suessem rokować o pozostanie tegoż na stanowisku rektora uniwersytetu.

Wiedeń d. 28. marca. Oboje cesarstwo przesłali z Pesztu hr. Taaffemu gratulację z powodu zaręczyn córki jego Marji.

Ochmistrz dworu cesarskiego uwiadomił Izbę posłów, że w publicznych nabożeństwach, które się odbędą w wielkim tygodniu i na Wielkanoc, dwór nie weźmie udziału.

Były austrjacki podpułkownik Breithaupt, wynalazca odtylcówki rotacyjnej, umarł w Kasselu.

Berlin d. 28. marca. Jak słychać, w razie odrzucenia nowel do kodeksu karnego i ustawy przez reichstag, wniesie rząd nową specjalną ustawę. Na obiedzie u Bismarka miał cesarz powiedzieć: „Zaczyna się nowa era; jestem i pozostanę królem, ale obcuję z reprezentacją narodu. Dziadowi mojemu było daleko do tego; ale ja jestem dzieckiem nowych czasów". Berlińczyk Farforke przedłożył ministerstwu wojny model nowego karabinu repetjerowego, ważący ośm funtów, który bije 61 razy na 5 minut i mało dymu wydaje. Próba miała się powieść.

Berlin d. 28. marca. Według *Germanii* (główny niem. organ katolicki) papież jest najzupełniej zdrów, a pogłoski o mającej nastąpić dymisji kardynała Rampolli są tylko echem usiłowań Schlözera, który pragnie usunąć tak wytrawnego dyplomatę, jakim jest Rampolla.

Berlin d. 28. marca. Wniesiony przez posła Hünego projekt, tyczący się przelewania dochodów z podatku gruntowego i domowego do kas gminnych, odesłała Izba posłów sejmu pruskiego do komisji, składającej się z 28 członków. Minister skarbu wyraził się o projekcie bardzo przychylnie.

Z Zanzibaru nadchodzi wiadomość, że statki niemieckie bombardowały w sobotę miejscowość Saadani.

Hamburg d. 28. marca. Wczoraj odpłynął ztąd nabyty dla wyprawy Wissmana statek parowy „Marta". Żegnała go entuzjastycznie zebrana w porcie publiczność.

Paryż d. 28. marca. Śledztwo sądowe przeciw *Société des mateaux* z powodu likwidacji, zostało stanowczo wdrożone.

Między dziennikarzami Lissagaray'em a Foucherem odbył się pojedynek na pałasze, przyczem Foucher otrzymał głęboką ranę poniżej piersi.

Berno (w Szwajcarji) d. 28. marca. Rada narodowa uchwaliła traktat handlowy z Włochami.

Petersburg d. 28. marca. Pogłoski o ruchu wojsk na granicy Afganistanu uważane są tu jako bezpodstawne.

Poseł serbski Simicz odjechał dziś za granicę.

Petersburg 28. marca. Jeden z członków wyprawy naukowej do Tybetu, Roborowski, już się wybrał w drogę. Naczelnik jej, pułkownik sztabowy Piewcow, wybiera się jutro. *Nowoje Wremia*, wynosząc pod niebiosa zniesienie wykładów niemieckich na prawniczym fakultecie w Dorpacie, woła, że nie należy ustawać w połowie drogi, ale zwinąć tamże fakultet teologiczny (luterski), który właśnie nadaje piętno tej wszechnicy.

Belgrad d. 28. marca. Risticz otrzymał depeszę gratulacyjną dla króla Aleksandra z powodu jego wstąpienia na tron, wystosowany z Moskwy przez b. metropolitę Michała.

Sofia d. 28. marca. Ministrowie Mutkurow i Tonczew wrócili tu wczoraj z Filipopola. Jutro lub pojutrze spodziewają się tu króla Milana, który przyjedzie incognito jako hr. Takowy i wyprosił się od wszelkiego oficjalnego przyjęcia.

Ateny d. 28. marca. Posiedzenie Izby deputowanych. Trykupis wniósł przedłożenie, które ma upoważnić rząd do zaciągnięcia pożyczki 80 miljonów na budowę kolei międzynarodowej z Pireusu do Larissy.

Madryt d. 28. marca. Zanosi się znowu na przesilenie ministerjalne z powodu, że minister sprawiedliwości, Canalejas, niechętny jest projektowi zaprowadzenia powszechnego głosowania, zbyt skwapliwie przyrzeczonemu przez ministra prezydenta Sagastę, i wybrana dla tego projektu komisja Izby posłów leniwo nad nim pracuje. Sagasta konferował w tej sprawie z posiadającym ogromny wpływ prezydentem Izby Martosem, tudzież z przewódzcami lewicy.

Londyn d. 28. marca. Hr. Herbert Bismark konferował wczoraj znowu z Salisbury'm, poczem pracował z ambasadorem Hatzfeldem. W sobotę odjedzie z powrotem.

San Sebastjan d. 28. marca. Wczoraj przybyła tu królowa angielska, powitana serdecznie przez hiszpańską królowę rejentkę, która wraz z dygnitarzami hiszpańskimi towarzyszyła jej do Iruna. O godzinie 5 nastąpiło serdeczne pożegnanie obydwóch monarchiń.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 28. marca. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	203·—	206·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	230·75	234·—
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	289·—	293·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—
„ „ 5%	100·10	101.10
„ „ gal. 5% wyl. 10% p	103·15	104·15
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	97·—	98·—
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100·70	101·70
„ kredyt. gal. ziem. 4%	96·—	97·—
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100·70	101·70
„ kred. g. ziem 4% los. w 41½ l.	93·25	94·50
„ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	97.90	98·90
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 56 l.	92·25	93·50
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·30	105·30
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101·—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·—	106·—
Pożyczka krajowa 1888 4½%	95·10	96·—
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	24·50	26·50
Losy miasta Stanisławowa	37·—	39·50
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5·65	5·75
Dukat cesarski	5·67	5·77
Napoleondor	9·57	9·67
Półimperjał rosyjski	9·88	9·98
Rubel rosyjski srebrny	1·36	1·48
Rubel rosyjski papierowy	1·28	1·30
100 marek niemieckich	58·90	59·90
Srebro za 100 złr.	—·—	—·—
Kupony w srebrze	—·—	—·—

Przyjechali do Lwowa
dnia 28. marca 1888:

Hotel Żorża. A. Federowicz z Rzeszowa. J. Jabłonowski z Zagwoździa. T. Federowicz z Klebanówki. J. Teleski z Warszawy.

Hotel Francuski. F. Bocheński z Krakowa. W. Gnoiński z Krasnego. K. Winnicki z Turady. O. E. Kleminek z Trzinica. Dr. J. Wnękowicz z Bursztyna.

Hotel Europejski. E. Łucki ze Stanisławowa. E. Neumann i L. Epstein z Berlina. J. Schmal z Wiednia. S. Górski z Rykowa. L. Adler i E. Pollak z Wiednia.

Hotel Langa. L. Wiśniewski z Drohobycza. J. Noth z Barwinek. C. Herzig z Wiednia. J. Biliński z Magdalówki.

Hotel Warszawski. Ks. M. Trębicki z Peczeniżyna. J. Zawadski z Białobożnicy. A. Borówka z Rzeszowa. M. Redke z Brzeżan. S. Juchnowicz z Rydoduba. S. Skibiński z Glinian.

Hotel Angielski. B. Skibniewski z Balic. W. Janiga z Sufraganki. K. Linderski z Jaworowa. T. Kraetter z Sambora. F. Fruchtmann ze Stryja.

Hotel Krakowski. M. Duckest i K. Gąsiorowski z Borysławia. A. Elgass z Truskawca. B. Dzierżyński z Podgórza. W. Tychowski z Rzeszowa. B. ks. Marczak, K. Lubowiecki i M. Balkiewicz z Balicza.

NADESŁANE.
(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Czasopisma „Ojczyzna" Nr. 7 wyszedł z druku i zawiera:

Bernard Löwenstein (wspomnienie pośmiertne, życiorys, pogrzeb, mowy dr. Gustawa Roszkowskiego, Samuela Horowitza, dr. S. Landesbergera, dr. J. Horowitza i i., pisma kondolencyjne, nabożeństwo żałobne). — Odezwa przełożeństwa Zboru izr. i spis składek na cele „fundacji im. Bernarda Löwensteina". — Z chwili. — Szkoła izr.-polska w Kołomyi. — Korespondencje „Ojczyzny". — Kronika krajowa i ogólna. — Notatki literackie. — Milion dukatów, nowelka M. Samuely'ego.

Cena numeru **15 centów**. Otrzymać go można we Lwowie w Biurze dzienników (ul. Karola Ludwika) i w księgarni J. Leona Pordesa (ulica Trybunalska). Zamówienia z prowincji przy równoczesnem nadesłaniu należytości przyjmuje **Administracja „Ojczyzny"**, Lwów, ul. Jagiellońska l. 12.

Czasopismo „Ojczyzna", organ Towarzystwa „Przymierza braci" („Agudas Achim"), jest jedynem pismem polskiem, poświęconem kwestji żydowskiej w Galicji i wychodzi obecnie **rok dziewiąty**, 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Prenumerata dla Lwowa i dla prowincji (wraz z przesyłką pocztową) wynosi rocznie 3 złr. 20 ct., półrocznie 1 złr. 60 ct., kwartalnie 80 ct. — Adres Redakcji i Administracji „Ojczyzny": *Lwów, ulica Jagiellońska l. 12 (ul. Rejtana l. 1).*

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. marca 1889.)

	Pociąg pospieszny kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	4·03	6·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·00
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		2·38	6·22
Z Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa	8·00			11·06
Z Czerniowiec i Stanisławowa			6·40	
Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		3·40 8·26		
Z Peszta, Ławocznego, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja		1·35		
Z Bełzca (Tomaszowa)				5·55
we wtorek i piątek				10·10
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9.52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·28	11·05
Do Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna	9·20		9·50	
Do Stryja, Stanisławowa, Czerniowiec i Czortkowa				10·08
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej		10·35 8·10		
Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Peszta, Chyrowa i Stróża		5·20		
Do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
we wtorek				4·41

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 m. 59. rano.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

SPRZEDAŻ MASŁA własnego wyrobu urządziłem w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, przy ul. Halickiej l. 15 w podwórzu. Dotychczasowych moich pp. odbiorców upraszam, by zechcieli łaskawie zaopatrywać się w masło w wyżej wspomnianym handlu. — Z poważaniem Jean Laisc w Zameczku, p. Żółkiew. 83

MAJĘTNOŚĆ w powiecie zbaraskim, obejmująca 1478 morgów obszaru, w tem 940 morg. ziemi ornej i ogrodów, 54 morg. łąk, 326 morg. lasów, 145 morgów stawu, z propinacją 1100 złr, i młynem 1200 złr. czynszu przynoszącym z budynkami gospodarczemi i mieszkalnemi jest z wolnej ręki do sprzedania. Informacji udziela adw. Głogier w Tarnopolu. 85

RETUSZER zdolny poszukuje posady w mieście lub na prowincji. Zgłoszenia pod literą A. B. Lwów poste rest.

GRZYBY SUSZONE po złr. 1·40 za kilogram rozsyła R. Piskora w Aussergefild Czechy. 86

MLECZARNIA zdrowia przy ulicy Kopernika l. 16. poleca doskonałe obiady i kolacje w abonamencie lub nie. Tamże dostać można od 7. godziny rano wyborną kawę. — Zarząd. 81

Baryłeczkę zawierającą 4 litry
najlepszego rumu Jamajka za złr. 5.
słodkiej Malagi (wina) za złr. 5·50.
pod zaręczeniem za prawdziwość, wytrawność i wysoki gatunek, rozsyła za zaliczką, pocztą, franko, bez jakichkolwiek innych wydatków ze strony odbiorcy
R. Maiti, Triest. 287

Wielkie zakupno książek.
Za kilka dni przyjadę do Lwowa w celu zakupienia dla jednego z wielkich domów zagranicznych książek rozmaitej treści pojedynczo lub też całych bibliotek po cenach wysokich.
Przedewszystkiem potrzebuję dzieł klasycznych, wydań luksusowych, nowych leksykonów, dzieł prawniczych, przyrodniczych, traktujących o budownictwie, nowych romansów i „Fliegende Blätter“, słowem, wszystkich dobrych lub nowych dzieł z wszelkich kierunków literatury. 319
Książki będę oglądał na miejscu i płacę natychmiast gotówką. Pożądan.m mi jest nadesłanie katalogu przynajmniej w przybliżeniu dzieł w języku francuskim i niemieckim na sprzedaż przeznaczonych i oznaczenie czasu, kiedy je obejrzeć można.
IG. SCHAB
Wien II., Taborstrasse 66.

KAWĘ
w doborowych gatunkach polecam najtaniej i rozsełam franco w woreczkach 5-kilowych

Santos żółta pospolita	złr.	8 —
Domingo blada	„	8 40
Portorico zielona dobra	„	9 —
Kuba zielona bardzo dobra	„	9.60
Laguayra bardzo dobra	„	10 —
Ceylon plantacyjna, drobna	„	10.40
„ „ gruboziarnista	„	10.80
„ „ perłowa	„	10.80
Jawa złotawa aromatyczna	„	10.80
Moka arabska silna	„	10.80
St. Jago zielona najprzedniejsza	„	11.20

HANDEL 11
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.



Jedna z osobliwości w Paryżu.



GRANDS MAGASINS DU
Printemps
Wspaniałe
Album illustrowane
zawierające 591 rycin niewydanych dotąd
na porę letnią
wysyła się bezpłatnie i franco na żądanie zafrankowane przesłane do
PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.
Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materji, składających kolosalne zapasy magazynów PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę)
Wysełka do wszystkich krajów w katalogu objęte są warunki przesyłek.
Tłómacze do wszystkich języków na usługi osób, które życzą sobie zwiedzić magazyny. 268

Dla Cukierników, Hoteli, Aptek i dla każdego gospodarstwa.
Na wiedeńskiej wystawie pszczół w roku 1882 odszczególniony, niezrównany
MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo ct. 50, blaszanka ct. 30 za gotówkę lub za zaliczką
GEORG DOLENEC 16
Handel miodu Lublana (Laibach).
Dla pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do pożywienia pszczół (Fütterhonig und Glatthonig) w faseczkach po ct. 60, w skrzyneczkach po 40 i 20 najtaniej.

W bardzo dobrym gatunku po taniej cenie do każdego użytku przydatną
Oliwę rosyjską
76 do maszyn
kilogram 28 centów
przy odbiorze oryginalnej beczki 100 kilo złr 24, franko beczka.
poleca
Alojzy Hübner
Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.
Skład fabryczny produktów dla gospodarstw wiejskich i domowych.

3 męzkie koszule kolorowe	złr.	1·20
3 „ „ białe	„	2·10
3 kobiece „	„	1·35
3 parq majtek barchanow.	„	1·20

tudzież inne w lepszym gatunku — niemniej bielizna dziecinna i kobieca, fartuszki rozmaite. Wybór olbrzymi fabryka bielizny poleca
„zum Reitknecht“,
308 PRAG, Herrengasse.

Poszukuję miejsca zaraz lub później jako pomocnica fotograficzna lub tylko jako retuszerka.
Kopje świadectw i próby mej pracy do dyspozycji.
Benigna Budzyńska
Gniezno. 276

Herbatę chińską
po cenie przystępnej 2·50, 3·50, 4·50, 5·50 za kilo
poleca 165
Mich. St. Bury w firmie:
J. A. W. Gurlitta & Co.
Altona via Hamburg.

Do nowo urządzonego
HANDLU BŁAWATNEGO i DROBIAZGOWEGO
pod firmą:
WILHELM SYDOR 291
we Lwowie, przy placu Marjackim l. 4. (Hotel Europejski) nadeszły świeże
MATERJAŁY WIOSENNE i LETNIE na suknie damskie, kostiumy itp. — Próbki na żądanie franko.

SANTAL DE MIDY
Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. 48
Każda Kapsułka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem (MIDY)
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Beisera, Ruckera, Wewiórskiego, Sklepińskiego

Knorr'a dodatek do zupy z suszonych jarzyn.
Knorr'a JULIENNE (zupa jarzynowa). 157
Knorr'a Tabliczki zupowe (suszone gotowe zupy).
Knorr'a Mąki owsiane i hreczane (najtańsze i najzdrowsze pokarm dla dzieci)

Cenniki i prospekty gratis i franco. — Skład hurtowny i sprzedaż drobiazgowa u KAROLA BERCK, Wiedeń I. Wollzeile 9. — Skład w Tarnopolu u Herm. Kahane apt. i Leona Fleischmana.

Jan Ihnatowicz
81 poleca:
NAJPRZEDNIEJSZE CZERNIDŁO GLICERYNOWE
pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 20 i 50 ct.
SMAROWIDŁO LITEWSKIE
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.
ATRAMENT czarny kampeszowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10. 15, 20, 30 i 50 ct.
FARBY DO STEMPLI
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszeczka 30 centów.
Krochmal brylantowy do nacierania kołnierzyków pakiet zawierający 4 miejsze 12 ct.
Mydło gospodarskie do prania bielizny kl 48 ct.
Soda do prania bielizny kilo 12 ct.
Farbka gałkowa, proszkowa i tabliczkowa w najprzedniejszych gatunkach, paczki po 2. 4. 5 i 10 ct.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika l. 3. ul. Halicka, róg Wałowej; w Krakowie: Sukiennice l. 20; w Czerniowcach: Rynek l. 2.

C. k. patent. przetwory do racjonalnego utrzymania ust i zębów Med. Dr. C. M. FABERA, dentysty w Bogu spoczywającego Cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itp, w Wiedniu.
Specyficzne MYDŁO do UST „Puritas“
Od dawna znane i uznane w roku 1862 na międzynarodowej wystawie w Londynie odznaczone medalem jest najskuteczniejszym i najdelikatniejszym przetworem do utrzymywania ust i zębów. Cena 1 zł.
Esencja do ust Eucalyptus
55 (nagrodzona w roku 1878).
Najbardziej racjonalny i uznany preparat (zawiera 78°/o części leczniczych nadaje się zwłaszcza
do usunięcia niemiłego odoru z ust
niemniej do utrzymania zębów i jako środek zapobiegający przeciwko
Katarom krtani
ochrania bowiem gardło od wszelkich szkodliwych wyziewów.
Rząd rosyjski ukazem rady medycznej z dnia 28. stycznia 1881 Nr. 681 powyższe przetwory obowiązkowo zaprowadził w wszystkich szpitalach i domach zdrowia. — Cena 1 flakonu złr. 1·20.
SZCZOTECZKI do ZĘBÓW „PURITAS“
z oryginalnego bukszpanu i odtłuszczonej szczeci. Cena 1 sztuki cent. 50.
Do nabycia *we Lwowie* w apt. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Z. Ruckera, J. Nahlika, F. Denka; w *Tarnopolu* u L. Fleischmanna, M. Kahanego, w *Kopyczyńcach* u M. Redera, w *Żółkwi* u Dadleca apt., *w Przemyślu* u L. Nahlika apt., *w Drohobyczu* u J. Aichmüllera, apt., *w Rzeszowie* u A. Karpińskiego, apt. Główny skład wysełkowy: we Wiedniu, Bauernmarkt 3.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA
we Lwowie, Rynek l. 45
poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**
masę do zapuszczania podłogi
w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasienowa, Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.
UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupnem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco. 209

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie przygotowany z bizmutem 72
Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

A. GAWŁOWSKI
Plac Marjacki l. 8. — ul. Batorego 8.
poleca z prawdziwego papieru francuskiego
Najlepsze
TUTKI CYGARETOWE
Cena za 1000 tutek od złr. 1 do 2·50.
Szanowni P. T. odbiorcy z prowincji raczą przy zamówieniach wymienić z jakiego papieru i na jaką cenę życzą sobie otrzymać tutki.

Magazyn
Towarów bławatnych i Płócien
Stachiewicza i Abrysowskiego
we Lwowie, rynek l. 32.
otrzymał już na sezon wiosenny
najmodniejsze materje wełniane
156 we wszystkich możliwych gatunkach.

Wiedeń — „Hotel Métropole.“
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. 310 Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach. **L. SPEISER**, dyrektor.

Do spółki handlu hurtownego
opartego na udziałach w jednem z miast powiatowych wschodniej, Galicji, poszukuje się człowieka fachowo wykształconego, z praktyką handlową, do prowadzenia handlu o ile w możności mogącego złożyć kaucję pieniężną.
Do tegoż samego handlu poszukuje się Kasjerki z odpowiedniemi wiadomościami i kwalifikacjami.
Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesłać pod adresem Rudowski, Lwów, Kopernika 38. 313

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 12. lutego 1889 wydaje
4½% ASYGNATY KASOWE
z 90-dniowem wypowiedzeniem i 317
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 5% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 15. Maja 1889 po 4½%.**
Lwów dnia 11. Lutego 1889.
Przedruk nie będzie opłacony. **Dyrekcja.**



TOWARZYSTWO KRAJOWE
dla handlu i przemysłu
przedtem
Spółka krajowa dla handlu hurtownego
GŁÓWNY SKŁAD
czysto lnianych
Płócien korczyńskich
własnego wyrobu
we Lwowie, ul. Akademicka l. 8
(przeniesiony z ulicy Kopernika).

Przy prawdziwie wyborowej jakości możliwie najtańsze ceny, niższe **o trzecią część** od cen płócien zagranicznych, i tak:

Płótna grubsze, sztuki 35 mtr. 78 cm. szer., po 10. 12, 12·50 i 13 zł.
Płótna cieńsze, sztuki 35 m. 82 cm. szer., po 14, 15, 16, 18·50 i 20 zł.
Płótna cienkie webowe, sztuki 35 metr. 84 ctm. szer. po 22, 26, 30 i 35 zł., zaś 90 ctm. szer. po 28, 34, 38 i 42 zł.
Dymy, sztuki 35 metr. 75 ctm. szer, po 14 i 14·50 zł, zaś 85 cm. szer. po 15 zł
Płótna żaglowe (Segeltuch), szt. 35 metr. 67 cm. szer. po 11 i 13 zł.

Wyroby powyższe można kupować także po ½ sztuki

Płótna na **prześcieradła** bez szwu, sztuka 17½ metr. dług. 165 ct. szer, po 15 i 16 zł.
Chustki do nosa, męskie i damskie, w tuzinach i pół tuzinach, po 3·50, 4·20, 4·50, 4·80 i 5 zł. tuzin.
Ręczniki w sztukach 35 mtr. dług. po 6·50 i 7·50 zł.
Ręczniki w tuzinach i półtuzin. po 3, 3·60, 4·20, 6 i 7·50 tuzin.
Ściereczki „ „ po 2·80, 3 i 3·60 tuzin.
Obrusy, serwety i serwetki kawowe, grubsze i cieńsze wszelkiej wielkości.
Drelichy i płócienka na metry.
Płótna grube na sienniki, ścierki, worki i t. p. 214
Gotowe prześcieradła i kalesony na zamówienie.

W komisie: Wyroby pończoszkowe, koronki, fartuszki do haftu, rękawice do nacierania, ręczniki tureckie i t. p. towary krajowe.

CENNIKI i PRÓBKI
rozsyła się na żądanie bezpłatnie.

Zdrojowisko
MORSZYN
wyszczególnione na 8 wystawach za swe przetwory. 58

Morszyńska rodzima sól gorżka
w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienie bez bolu i upośledzenia trawienia i zaleca się w skutek tego do dłuższego użycia.

Morszyńska sól do kąpieli
zaleca się jako dodatek do kąpieli we wszystkich niemocach, w których sól i brom są wskazane.

Morszyńska sól dla bydła
jako środek przeczyszczający dla bydła, koni, owiec skutecznie działający w chorobach, w których środki przeczyszczające są wskazane, już przy dawce 100 gr. dla większych zwierząt działa niezawodnie.

Czysty dochód uzyskany z rozsprzedaży przetworów Morszyńskich zasila fundusz gal. Towarz. lekarskiego.
Główny skład w aptece J. Piepera we Lwowie i we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).